

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, niedziela 10 marca 1946 r.

Nr 67 (136)

Nie podsycać nadziei niemieckich!

Plan utworzenia surogatu rządu niemieckiego

BERLIN (PAP). Berliński korespondent PAP donosi. Najaktualniejszym zagadnieniem politycznym Niemiec jest sprawa t. zw. zarządu centralnego. Jak wiadomo, rządy brytyjski i amerykański uważają, że już nastąpił odpowiedni czas dla utworzenia niemieckiego zarządu centralnego, którego działalność obejmowałaby całe Niemcy. Rzecz oczywista, że zarząd centralny z czasem przekształci się w rząd centralny. Im prędzej utworzy się zarząd centralny, tym prędzej powstanie rząd centralny. Nic dziwnego, że w kołach zbliżonych do rady kontroli słyszy się wiele głosów krytycznych, które w całej pełni popierają tezy wysunięte przez ministra francuskiego Bidault.

Min. Bidault, jak wiadomo wystąpił przeciwko utworzeniu niemieckiego zarządu centralnego w obawie, że niektóre państwa, nie odznaczające się dostateczną czujnością wobec Niemiec, będą z czasem faworyzować niemiecki zarząd centralny. Do słusznych argumentów min. Bidault należałoby jeszcze dodać, że utworzenie centralnego zarządu niemieckiego wpłynie niewątpliwie ujemnie na reedukację Niemiec. Marsz. Montgomery w swym ostatnim prze-

mówieniu stwierdził, że 75 proc. Niemców jest przesiąkniętych światopoglądem hitlerowskim. Na szym zdaniem, cyfry te należy podwyższyć o 15 proc. Utworzenie surogatu rządu niemieckiego oznacza więc utworzenie aparatu państwowego dla przesiąkniętego hitleryzmem narodu. Trudno również uznać chwilę obecną za odpowiednią dla utworzenia zarządu centralnego skoro problem reparacji niemieckich nie został jeszcze praktycznie rozwiązany. Czy w Waszyngtonie i Londynie przy puszcza się, że niemiecki zarząd centralny będzie współpracował lojalnie przy wypłacie odszkodowań? Nadto pamiętać należy, że przed trybunałem w Norymberdze znajdują się w stanie oskarżenia masowe organizacje hitlerowskie, do których należał spory procent ludności niemieckiej. Uważamy, że przed ogłoszeniem wyroku Trybunału nie można jeszcze ustalić sytuacji prawnej i odpowiedzialności karnej znacznej części narodu niemieckiego. Czy w tym stanie rzeczy można już mówić o niemieckim Zarządzie Centralnym? Najlepiej znają Niemców narody sąsiadujące z nimi. Nic więc dziwnego, że właśnie francuski Minister Spraw Zagra-

nicznych wysunął tyle istotnych zastrzeżeń przeciwko planowi utworzenia niemieckiego Urzędu Centralnego. Byłoby wskazaniem, aby w sprawie tej zasięgnięto również opinii innych sąsiadujących z Niemcami narodów, które są żywotnie zainteresowane w sta-

nowczym i skutecznym zlikwidowaniu niebezpieczeństwa niemieckiego. Narody, które od wieków cierpiały na skutek agresji niemieckiej, powinny obecnie mieć wpływ na ukształtowanie się nowych Niemiec. Jest to elementarne prawo samoobrony.

Pszenica kanadyjska dla Polski

WARSZAWA (PAP). Do Gdyni nadszedł ostatnio trzeci z kolei okręt, z ładunkiem pszenicy kanadyjskiej dla Polski, Rozładunkiem i rozprawdzeniem pszenicy w głąb kraju zajmuje się Zw. Gosp. Spółdzielni „Społem”. Społem otrzymało już zawiadomienie, że czwarty okręt z ładunkiem 7 tys. ton pszenicy opuścił porty kanadyjskie i jest w drodze do Polski.

Dziennikarze angielscy o pracy polskiej na Ziemiach Zachodnich

KATOWICE (SAP). Ciekawe są opinie dziennikarzy angielskich, którzy niedawno odbyli wycieczkę na tereny ziem odzyskanych. Przedstawiciel prasy brytyjskiej Atkin, który wraz z korespondentem „Daily Telegraph” W. Monday specjalnie interesował się życiem gospodarczym na ziemiach odzyskanych, podkreślił w rozmowie, że przywrócenie normalnego życia na tych ziemiach, spowoluje nie tylko przyspieszenie odbudowy przemysłowej, w Polsce ale także wpłynie na przywrócenie równowagi gospodarczej w Europie.

Zdaniem dziennikarza angielskiego na ziemiach tych rozstrzyg-

nąć się losy odbudowy zniszczonego kraju. Dziennikarze wyrażili się pochlebnie o energicznych zarządzeniach polskiego rządu zmierzających do przywrócenia normalnego życia na tych terenach. Korespondenci spotkali się tu z żołnierzami armii gen. Andersa, którzy wróciwszy do kraju, osiedlili się na ziemiach odzyskanych. Dziennikarz Atkin stwierdził, że gdyby zagranicy podano prawdziwe wiadomości o tym, co się dzieje w Polsce, to w krótkim czasie nie byłoby ani jednego żołnierza polskiego poza krajem.

Zdaniem dziennikarzy angielskich, akcja wysiedlenia Niemców postępuje naprzód i odbywa się zgodnie z programem, ustalonym na podstawie umowy z władzami angielskimi. Doceniając znaczenie ziem odzyskanych również dla życia w środkowej Europie, dziennikarz angielski uznał, że zaopatrzenie naszych ziem zachodnich w niezbędne narzędzia, bydło i nasiona, należy traktować jako zadanie pierwszorzędnej wagi. Pomocna pod tym względem powinna być prasa zagraniczna, która mogłaby poinformować opinię swoich krajów o znaczeniu tych ziem.

Polska zaskarżyła sobie — powiedział red. Atkin — na uznanie jej pracy przez państwa zachodu i wierzę, że jeśli chodzi o stanowisko prasy zagranicznej, to problem polskich ziem zachodnich spotka się z przychylnym poparciem na świecie.

Protest rządu gen. Franco

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że rząd hiszpański gen. Franco wydał krótki komunikat w związku z notą trzech mocarstw wystosowaną do Hiszpanii. Komunikat ten ukazał się po posiedzeniu rządu, które odbyło się pod przewodnictwem gen. Franco. Rząd postanowił wyrazić protest przeciwko interwencji zagranicy w wewnętrzne sprawy Hiszpanii.

Dania weźmie udział w okupacji Niemiec

NORYMBERGA (PAP). Ze źródeł brytyjskich donoszą, że rząd duński tworzy specjalną dywizję, liczącą 10.000 żołnierzy, która weźmie udział w okupacji Niemiec w brytyjskiej strefie.

Komunikat Rady Kontroli w Berlinie

BERLIN (PAP). Komunikat wydany przez radę kontroli w Berlinie stwierdza, że poczyniono znaczne postępy w uzgodnieniu poglądów w sprawie potencjału przemysłowego przyszłych Niemiec. Rada kontroli rozpatrzyła również sprawozdanie komisji koordynacyjnej, której zadaniem jest uzgodnienie planu odszkodowań

Z Norymbergi

Niemcy skarżą się na Czechów

NORYMBERGA, (PAP). Na sobotnim posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze obrońca kierownika niemieckich urzędów pracy Sauckla, dr Servatius starał się zmniejszyć odpowiedzialność oskarżonego za deportację ludności cywilnej z krajów okupowanych. Twierdził on mianowicie, że władze czeskie zmusiły 10 tys. Niemców do pracy przymusowej w miasteczku Sasz. Członek delegacji czeskiej oświadczył, że oskarżenia niemieckie są bezcelne. Niemcy, którzy pracują przy usuwaniu śladów zniszczeń, dokonanych przez najeźdźców hit-

lerowskich, mieszkali w Czechach i byli obywatelami czeskimi, trudno wobec tego mówić o deportacjach. Sąd przychylił się do próby obrońcy admirała Doenitza umożliwienia mu wglądu w tajne rozkazy admiralicy brytyjskiej od r. 1939. Dr Kranzbuehler twierdzi, iż wśród tych dokumentów znajdują się rozkazy, wydane brytyjskiej marynarce handlowej, aby zaatakowała ogniem broni pokładowej lub bombami głębinowymi każdą napotkaną niemiecką łódź podwodną. Syn marszałka Brauchitscha został powołany przez obrońcę Goeringa celem stwierdzenia,

że Goering nie wykonał nigdy rozkazu Hitlera przekazania w ręce gestapo wszystkich wziętych do niewoli lotników brytyjskich.

Wśród Goering będzie prawdopodobnie składał zeznania osobiste.

Oskarżony o wydanie tajemnicy bomby atomowej

LONDYN (APP). Uczni angielscy są wielce poruszeni sprawą aresztowanego fizyka Nunn May, oskarżonego o wydanie tajemnicy bomby atomowej, który stanie przed sądem dnia 19 marca. Nie przysądżając sprawy, niektórzy z uczonych podkreślają, że Nunn May jest człowiekiem zamożnym, niezależnym i całkowicie zaangażowanym badaniami naukowymi. Pócz tego znany jest z pełnego rezerwy zachowania się wobec cudzoziemców. Z poglądów jest konserwatywny. Uczni twierdzą, że je-

śli Nunn May jest winny, to decyzyjną swą musiał powziąć nagle mając na względzie dobro nauki i chcąc pokazać, że bomba atomowa nie może stanowić monopolu jednej grupy politycznej i być czynnikiem w rozgrywkach politycznych między rządami.

Ustosunkowanie się St. Zjednoczonych do noty francuskiej

WASZYNGTON (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych nie odpowiedział jeszcze na notę francuską w

sprawie przekazania sprawy hiszpańskiej Radzie Bezpieczeństwa. Koła międzynarodowe w Waszyngtonie są zdania, iż odpowiedź USA będzie odmowna. Według statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych Francja ma prawo samodzielnie przedstawić sprawę do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa nawet bez zgody innych mocarstw.

Wycofanie wojsk francuskich i brytyjskich z Libanu

PARYŻ (PAP). Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych za wiadomości rząd Libanu iż pierwsze wojsko francuskie opuszcza kraj w ciągu miesiąca marca. Wobec przesunięcia, dzielącej Bejrut od Marsylii, i dotkliwego braku tonażu, całkowita ewakuacja wojsk francuskich nastąpi w ciągu roku. Woj-

ska brytyjskie opuszczają Liban w ciągu najbliższych 3 miesięcy.

ŚWIADKOWIE OBRONY NORYMBERGA (PAP). Międzynarodowy Trybunał Wojenny dopuścił następujących świadków obrony Hansa Franka: Bjebler, Burgdorf, Helena Krawczyk, Bilfinger, Struve i Lammers.

NOWY PREZYDENT FINLANDII SZTOKHOLM (PAP). Dotychczasowy premier rządu fińskiego, Paasakivi został wybrany przez parlament prezydentem Republiki Fińskiej większością głosów 159 przeciwko 25.

Przeciwko mowie Churchilla

LONDYN (APP). Mowa Churchilla w Fulton będzie prawdopodobnie tematem obrad na najbliższym posiedzeniu w Izbie Gmin. Warbey, członek parlamentu, labourysta, wraz z 25-oma innymi posłami zredagował wniosek protestujący przeciwko mowie Churchilla. We wniosku tym, posłowie podpi-

sani twierdzą, że wysunięty przez Churchilla projekt przypomina wojskowego między Anglią a USA może przyczynić się do podważenia dobrych stosunków, istniejących między Wielką Brytanią, USA a ZSRR, a których utrzymanie konieczne jest dla pokoju świata.

Doświadczenie z bombą atomową

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że prócz naczelnego dowódcy floty amerykańskiej, admirała Nimitza i dowódcy lotnictwa amerykańskiego, gen. Spaatz, szef sztabu amerykań-

skiego gen. Eisenhower będzie również obecny przy próbie zniszczenia resztek floty niemieckiej za pomocą bomby atomowej. Jak wiadomo, doświadczenie to będzie dokonane na Pacyfiku.

Z przemówień prokuratorów w procesie 23 członków NSZ

WARSZAWA (PAP). W końcowej części przemówienia oskarżycielskiego prokurator omawiał działalność tych oskarżonych, którzy wskutek przypadku, nieostrości lub różnych innych okoliczności złączyli się z organizacją.

Przechodząc do ostatniego działu swej mowy, tj. do zagadnień ściśle prawniczych, prokurator podtrzymał tezę oskarżenia, kwalifikującą główne zarzuty wobec oskarżonych na podstawie dekretu o ochronie państwa, ponieważ art. 2 kodeksu karnego wojskowego stwierdza, że ustawa wydana z powodu wyjątkowych stosunków faktycznych stosuje się do czynów popełnionych w czasie jej

obowiązywania. Wszystkie czyny zarzucane oskarżonym zostały dokonane w czasie obowiązywania dekretu o ochronie państwa. Amnestia, zdaniem prokuratora, może być zastosowana wobec niektórych oskarżonych i w sprawie niektórych zarzutów, jeśli działalność przestępcza nie przekroczyła daty 22 lipca 1945 r. Amnestii nie podlegają czyny popełnione przez kierowniczych działaczy organizacji. Mając na względzie przewód sądowy i dane jakie w toku tego przewodu zostały ujawnione w stosunku do poszczególnych oskarżonych prokurator domaga się odpowiedniego wymiaru kary.

su okupacji — zbrojnym ramieniem najbardziej skrajnego odłamu polskiej reakcji, która w lipcu i sierpniu 1944 r. wystąpiła do walki z powstającym demokratycznym państwem polskim, z demokratycznym ustrojem tego państwa, nakreślonym w pamiętnym manifestie lipcowym PKWN. Walka zaczęła się od kłamstw i oszczerstw pod adresem całego demokratycznego obozu. I

stał wszystko, co się zaczęło dziać w państwie polskim, począwszy od lipca i sierpnia 1944 r. zwalczane było propagandą NSZ-u. Reformę rolną przedstawiono jako wstępny etap do kolchozów, armię polską, jako armię nie polską. Zarządzoną mobilizację potraktowano jako bezprawie, a posłuch dekretowi mobilizacyjnemu, jako zdradę kraju. Równocześnie z tą propagandą szedł terror.

Drugi prokurator zabiera głos

Po przerwie przewodniczący udzielił głosu drugiemu prokuratorowi. Na wstępie prokurator stwierdza, że jego przedmowa zreasumował już dowody winy poszczególnych oskarżonych i wyczerpał wszystkie okoliczności faktyczne i prawne, które mogą mieć znaczenie przy ocenie. W zwykłym procesie kryminalnym zadanie prokuratora na tym mogło być się skończyć. Ten jednak proces do rzędu zwykłych nie należy.

Na kilkunastu z pośród oskarżonych ciąży obecnie zarzut przynależności do NSZ. Prokurator nie chce mówić o papierowej ideologii tej organizacji, która dymną zasłoną frazesów stara się zasłonić cel, do którego zmierza, uzasadnić metody i zbrodnicze środki do osiągnięcia tego celu. Mówca pragnie naświetlić istotę organizacji na tle działalności oskarżonych i faktów. Stała się ona — kontynuując swe tradycje z okre-

Komiwojażer

Zasługi Winstona Churchilla w czasie wojny światowej z naszymi są powszechnie znane i nikt nie ma zamiaru ich kwestionować albo umniejszać. Znal je przede wszystkim naród angielski na którego czele stał w ciężkich chwilach porażek, w momentach bardzo trudnych przejść, w czasie kiedy inwazja hitlerowska zdawała się być nieunikniona. Wszyscy wiemy o tym dobrze jak umiejętnie sterował on nawą imperium brytyjskiego, jak pokonywał trudności, mobilizował siły, układał plany i trzeźwo oceniał sytuację. Zda się jednak, że najlepiej wiedzieli o tym sami Angliki, którzy w pierwszych powojennych wyborach, w czasie kiedy cały naród jeszcze cieszył się odniesionym zwycięstwem nad faszyzmem, zgotowali stronnictwu na czele którego stał Churchill samotną porażkę.

Dlaczego? Czyżby tak niewdzięczny był naród i tak szybko zapominał o zasługach położonych przez Churchilla, czy też w tym krótkim czasie od zakończenia wojny do wyborów ten sympatyczny, stary, wytrawny polityk zdołał już popełnić tyle błędów, że kładąc cały swój osobisty autorytet i odniesione sukcesy na szalę, przegrał kampanię wyborczą, poniósł dotkliwą klęskę i musiał zadowolić się stanowiskiem szefa opozycji? Nie. To nie w tym sprawa. Właśnie wynik wyborów angielskich raczej świadczą o tym, że naród ma dobrą pamięć i nawet w pierwszych miesiącach rozkoszowania się zwycięstwem nie zapomniał kim jest i CZYJE INTERESY REPREZENTUJE CHURCHILL. Angliki wiedzieli, że obok popularności i sławy wojennej w codziennym praktycznym języku, nazwisko konserwatywnego premiera oznacza ciężki przemysł, trusty, kopalnie, hutę i banki.

Dlatego Churchill musiał odejść. Odszedł, bo świat a z nim Anglia w wyniku zwycięskiej wojny z faszyzmem domagała się reform społecznych, naciskała coraz wyraźniej i mocniej na wyciążenie odpowiedzialnych wniosków ze zwycięstwa które zapewniły masę pracującą całego świata. Dlatego pozostała mu rola wygłaszania mów opozycyjnych, odkrycia przybity, fanatycznej obrony interesów swojej klasy i zwalczania wszystkiego czego ona na imię postępu i demokracji. Dotąd robił to w samej Anglii, ostatnio przystąpił do rozprzestrzenienia swojej działalności na terenie międzynarodowym. Oczywiście nie kępowały stanowiskiem rządowym, mówi jaśniej, prościej i odważniej. Wyraźnie stawia sprawę o którą mu chodzi. Kapitalizm międzynarodowy ma dzisiaj w nim wierne i ofiarne obrońcę.

Ostatnio świat wysłuchał dwóch mów konserwatywnego komiwojażera, który wybrał sobie Amerykę jako teren swoich występów w obronie interesów międzynarodowego kapitału. Wybór niejaka nie był przypadkowy i czas w którym rozpoczął swe posłannictwo także został odpowiednio dobrany. To trzeba mu przyznać. Potęga finansowa Stanów Zjednoczonych każe mu odłożyć na bok własną ambicję i podporządkować siłę pieniądza nawet interesy własnego państwa. Wysuwa nawet tak daleko koncepcje, w których marzy mu się nawet połączenie Imperium Brytyjskiego ze Stanami Zjednoczonymi a wszystko to za cenę przeciwstawienia się idącemu wielkim prądem społecznym, domagającym się sprawiedliwego podziału dóbr i należnej roli ich wytwórców, w nowym powojennym świecie.

Trudno w jednym skromnym artykule dyskutować z przemówieniem wytrawnego polityka i rzecznika interesów międzynarodowego kapitału. Chcemy tylko zwrócić uwagę na rzecz najistotniejszą, na sprawę którą bez względu na ton przemówienia Churchilla, jego treść i argumentację jakiej używa, — jest jasna i wyraźna.

Churchillowi w żadnym jego przemówieniu nie chodzi o sprawy narodu brytyjskiego a tym bardziej o interesy ludzkości, pokój i bezpieczeństwo są dla niego ważne tak długo, jak są potrzebne i możliwe dla rozwoju międzynarodowego kapitalizmu. Kiedy te czynniki stają się podstawą siły demokracji i międzynarodowego proletariatu, występuje na arenie właściwy, prawdziwy Churchill — opiekun klas ogólnowłasnych kapitalistów całego świata, wyzyskiwaczy narodowości, ras i kolorów skóry.

ARTUR KARACZEWSKI

Wypadki wierzchowińskie

Analizując wypadki wierzchowińskie prokurator dochodzi do wniosku, że ludzie, którzy potrafili wymordować 194 osoby, w tym kobiety dzieci i starców, musieli być do tego dzieła odpowiednio przygotowani. I ci ludzie, którzy w pięciu oddziałach zbrojnych podeszli do Wierzchowiń stali na wysokości oczekiwania tego ich zadania. Mimo młodego wieku byli doświadczonymi i dobrze wypróbowanymi. Bezwzględny rozkaz Szarego nie natrafił na sprzeciw — przeciwnie, trafił na grunt moralnie dojrzały do tego.

Rzecz oczywista, że szeregi organizacji w akcji topniały. Trzeba było je załudnić i dlatego sięgnięto do elementu, który jest najbardziej podatny, najmniej politycznie krytyczny — do młodzieży. Wiedzano dobrze, że taki młody chłopak już się z organizacją nie wysuwa, gdy raz w nią wejdziesz, pójdzie na każdą robotę, na zabójstwo, doskonalić się i stając elementem coraz bardziej „cennym”. M. in. w tym leży tajemnica wysunięcia Jaroszyńskiego — pomimo zasadniczo ujemnej o nim opinii — na wysokie stanowisko kie-

rownicze, gdyż nie zachodziła obawa, by nie sprostał on swemu zadaniu, jakiego organizacja od szefa PAS-u wymagać może. Człowiek twardy, człowiek na wszystko zdecydowany, właśnie tacy byli potrzebni. Licząc się we wrześniu 1945 z możliwością rychłych wyborów już wtedy organizacja wysuwa nowe zadania dla PAS-ów. PAS będzie miał roboty pełne ręce. A do tego potrzeba odpowiedni kierownicy.

Co było powodem braku bezpieczeństwa w Polsce, co było powodem na niektórych obszarach słabe go wpływu świadczących rzeczowych, co było przyczyną niemożności skupienia wszystkich sił dla odbudowy zniszczonego kraju? — zapytuje prokurator i odpowiada — bandy. Te bandy odbierały ludzi na wsi spokojni, niszczyły ludzki dobytek, szperali mord i zniszczenie. Czego pragnął chłop, inteligent i robotnik? Oto spokoju, bezpieczeństwa i stabilizacji stosunków. Warunkiem spełnienia tych wymogów jest bezwzględna likwidacja band, które na obszarze kraju gdzie niegdzie jeszcze grasują.

Zakupy „Społem”

WARSZAWA (SAP). Wydział zagraniczny „Społem” zakupił w Norwegii 50.000 beczek śledzi. Z tej ilości nadeszło już 40.000 beczek. Ostatnio zawarto umowę z firmą szwedzką, mocą której wydział zagraniczny „Społem” zakupi 1000 beczek śledzi i ryb solonych. Dostawa nastąpić ma w marcu i kwietniu.

Grożba strajku kolejarzy w USA

NOWY JORK (PAP) Kolejarze w Stanach Zjednoczonych wystąpili ostatnio z postulatami w sprawie poprawienia warunków pracy i podwyższenia płac. Organizacje zawodowe zamierzają w związku z tym proklamować w poniedziałek 11 marca strajk kolejarzy w Stanach Zjednoczonych. Prezydent Truman powołał do życia specjalną komisję, której zadaniem jest stwierdzenie warunków pracy kolejarzy.

Ostra krytyka rządu Indii

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że na centralnym zgromadzeniu ustawodawczym w New Delhi liczni mówcy wystąpili z ostrą krytyką rządu indyjskiego za stosowanie represji wobec ludności, która domaga się samodzielności Indii. Mówcy podkreślili, że policja podczas masowych demonstracji używała gazów łzawiących i strzelała w tłum.

Prasa angielska o stosunkach między Anglią a Rosją

LONDYN (AFP). Dzisiejszy „Yorkshire Post”, komentując artykuł Edena o zadaniach polityków angielskich w chwili obecnej, pisze pt. „Stosunki między Anglią a Rosją” co następuje:

Wszyscy Angliki pragną żyć w przyjaźni z Rosją i upatrują w tej przyjaźni nadzwyczaj ważny czynnik pokoju światowego. Jednakże w całym szeregu spraw interesy angielskie natrafiają na trudności z powodu Rosji, skutkiem czego stosunki między Anglią a Rosją pogorszyły się, zamiast być coraz lepsze. Jasne jest, że poważne przy czyny stoją na przeszkodzie tej przyjaźni tak bardzo potrzebnej. Eden sądzi, że jedną z nich jest różnica poglądów na istotę demokracji. Angliki szanują prawo każdego narodu do urzędzenia sobie życia według własnego systemu i nie mają najmniejszego zamiaru wracać się do polityki wewnętrznej w Rosji, ale również ochcieliby, ażeby i ich system polityczny został uszanowany. Rząd rosyjski dał dowód mądrości i wyrozumiałości polityki w stosunku do licznych narodów należących do ZSRR, które korzystają z autono-

mii szerokiej i odpowiednio reprezentowanej. Jeżeli rząd rosyjski okaże to samo zrozumienie w stosunku do praw narodów, znajdujących się poza granicami Rosji, to wpływ i znaczenie Rosji na świecie wzrośnie w znacznym stopniu.

Zamknięcie banków w Berlinie

BERLIN (AFP). Departament finansów zarządu miejskiego w Berlinie podaje oficjalnie do wiadomości, że wszystkie wielkie banki, znajdujące się na terenie okupacji radzieckiej w Berlinie, zostały zamknięte przez radzieckie władze wojskowe. Powód tego zarządzenia

nie jest znany. Po kilkugodzinnym przesłuchaniu, trzech dyrektorów zostało aresztowanych. Komunikat stwierdza, że w „Deutsche Bank” władze radzieckie kazały wysadzić drzwi dynamitem. Cały gmach uciepiał od wstrząsu.

Projekt konstytucji francuskiej

PARYŻ (PAP). Przewodniczący Zgromadzenia Konstytucyjnego Auriol w piśmie do przywódców francuskich stronnictw politycz-

nych przedłożył projekt konstytucji, którego główne wytyczne są następujące: 1) Jednoizbowe Zgromadzenie Narodowe wybierane na 5 lat, 2) Rada Najwyższa wybierana na 3 lata, która rozpatrywałaby projekty ustaw; po czym zgromadzenie głosowałoby nad nimi poraz wtóry, 3) Rada gospodarcza, opiniująca o wszystkich sprawach finansowych i gospodarczych za wyjątkiem budżetu. 4) Prezydent Republiki zostaje wybrany przez Izbę i Radę Najwyższą. Prezydent przewodniczący na posiedzeniu gabinetu bez prawa głosowania, 5) Premier wybierany jest przez Izbę na wniosek prezydenta po porozumieniu ze stronnictwami.

Umowa między Francją a republiką Wietnam

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że w Hanoi, w północnych Indochinach została podpisana umowa między rządem francuskim a przedstawicielami republiki Wietnam. Warunki umowy są następujące: 1) rząd francuski uznaje republikę Wietnam, jako wolne państwo, mające swój własny rząd, swój własny parlament, swoje własne woj-

sko i swój skarb i stanowiące część federacji indochińskiej; 2) rząd Wietnam zobowiązuje się do przyjaźliwego przyjęcia armii francuskiej; 3) każda ze stron zawierających umowę przedsięwzięcie wszelkie środki aby zapobiec wrogim stosunkom i wytworzyć atmosferę przyjaźni.

Japoński sprzęt kolejowy dla Chin

TOKIO (AFP). Mac Arthur polecił rządowi japońskiemu dostarczyć pewną ilość sprzętu kolejowego przeznaczonego dla Chin. Chodzi o 15 lokomotyw i 31 parowozów elektrycznych zamówionych w r. 1944 przez kopalnię węgla Kailan, która znajdowała się wówczas pod kontrolą Japonii. Mac Arthur oświadczył, że dobre funkcjonowanie tej kopalni jest konieczne ze względów wojskowych, gdyż od-

tego zależy zaopatrzenie Chin w węgiel.

SKUTKI INCYDENTU FRANCUSKO-CHINEJSKIEGO

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska donosi, że podczas pojedynku artyleryjskiego, jaki wywiązał się między okrętami francuskimi a chińską baterią nadbrzeżną w Haipong, zginęło 20 Francuzów, a 40 zostało rannych.

ZGODA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO NA PROPOZYCJĘ FRANCUSKĄ

PARYŻ (PAP). Związek Radziecki wyraził zgodę na propozycję francuską przekazania sprawy hiszpańskiej Radzie Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, Wielka Brytania ustosunkowała się negatywnie do projektu francuskiego.

Dziwne nieporozumienia Niemcy narodem uprzywilejowanym? Zaopatrzenie Europy w żywność jest ważniejsze, niż przydziały na kartki dla psów berlińskich

ODPREŻENIE W PARYŻU
 PARYŻ (AFP). Dzisiaj rano odbyło się zebranie grupy republikańskiej. Tematem obrad były różnice zdań między trzema rządzącymi stronnictwami, co powoduje zwłokę w uchwaleniu oczekiwanej przez kraj konstytucji. Dzięki posiedzeniu nastąpiło odprężenie, pojawiła się tendencja do pogodzenia się i wyrównania poglądów. Grupa zgodziła się na pewne posunięcia proponowane przez Vincentego Auriole.

KATASTROFA NA LOTNISKU
 PRAGA (PAP). Na lotnisku w Rużyni koło Pragi wydarzyła się w ubiegły wtorek katastrofa samolotu czeskosłowackich linii lotniczych, kursujących na linię Paryż - Praga. Podczas lądowania samolot z niewiadomą przyczyną przewrócił się, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Spośród 15 osób na miejscu katastrofy zginęło 8 pasażerów, oraz 3 członków załogi.

SAMOLOT OLBRZYM
 LOS ANGELOS (APP). Nowy tran sportowiec, czteromotorowy olbrzym, który może oblecieć świat w 62 godziny lądując tylko dwa razy, jest wyprobowywany w zakładach aerodynamicznych „Douglas” w Longbeach w Kalifornii.

„CHCEMY PRACY!”
 RZYM (UP). Tłum bezrobotnych demonstrował wczoraj niosąc transparenty z napisami: „Chcemy pracy!” i usiłował wylać bramę w ministerstwie spraw wewnętrznych. Policja interweniowała i aresztowała dużo osób. Było 7 rannych.

KRWAWY DEMONSTRACJE WE WŁOSZECH
 RZYM (PAP). Agencja ANSA donosi, że w Andrii doszło do demonstracji robotników, którzy domagają się lepszych warunków pracy. Władze sprowadziły do Andrii posiłki policyjne, które z czołgów otworzyły ogień na demonstrantów. Jest dużo rannych i zabitych.

WYDANIE FIŃSKIEGO ZBRODNIARZA WOJENNEGO
 SZTOKHOLM, (PAP). — Rząd szwedzki wyraził swą zgodę na wydanie Finlandii kapłana armii fińskiej H. W. Nero, który jako uchodźca przebywa w Szwecji. Nero stoi pod zarzutem dopuszczenia się licznych morderstw na radzieckich jeńcach wojennych.

W związku z zapowiedzią ograniczenia dostaw UNRRA dla Polski, premier tow. Osóbka - Morawski wystosował do prezesa tej instytucji, gubernatora Lehmana telegram, usilnie prosząc o utrzymanie dostaw przynajmniej w rozmiarach pierwotnie projektowanych. Jednocześnie przew. KRN, ob. Bierut zwrócił się telefonicznie do generalissimusa Stalina, prezydenta Trumana i premiera Attlee z prośbą o poparcie starań Polski co do zrealizowania dostaw UNRRA według początkowego planu na r. 1946.

Te kroki, podjęte przez kierownicze czynniki polskie, świadczą o doniosłości kwestii pomocy UNRRA dla naszego kraju, wyniszczonego wskutek okupacji hitlerowskiej w stopniu daleko wyższym, niż inne kraje Europy, a więc uprawnionego do korzystania z zasobów UNRRA w jak największych rozmiarach.

Zapowiedź ograniczeń dostaw dla Polski wydatek się — na tle naszej realnej sytuacji żywnościowej i gospodarczej — jakimś fatalnym nieporozumieniem, pozbawionym faktycznego uzasadnienia, dalekim od argumentów sprawiedliwości, które kierować winny działalnością wielkiej organizacji międzynarodowej. Nieporozumienie to wygląda tym dziwniej i jaskrawiej, że — jednocześnie z zamierzonym uszczupleniem pomocy dla Polski — mnożą się wieści o wzmożeniu dostaw zagranicznych dla Niemiec, które pod względem aprowizacyjnym nie odczuwają bynajmniej tak dotkliwych i palących braków, jak złupiona przez najazd niemiecki Polska.

PRZESADA O GŁODZIE W NIEMCZECH.

Osobistość bardzo kompetentna — b. wiceminister spraw zagranicznych W. Brytanii, a obecnie delegat do spraw aprowizacyjnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej, lord Vansittart oświadczył w wywiadzie prasowym dosłownie: „Wiadomości o ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej Niemiec są mocno przecadzone i należy je złożyć na karb sprynej propagandy. Francuzi, Holendrzy, Polacy pragnęliby być tak odżywiani i tak zdrowo wyglądali, jak Niemcy. Pewien brak produktów spożywczych daje się zauważyć jedynie w większych miastach. A ci Niemcy, którzy posiadają pewne zasoby, i mogliby pomóc rodakom, uchylają się od tej pomocy, zwalając cały ciężar na nasze barki”...

Vansittart ostrzega przed dawaniami wiary niemieckim skargom i przypomina, że po pierwszej wojnie światowej Niemcy rzekomo również głodowali i — niestety — pomoc kosztem innych narodów otrzymywali. „Nie należy tego błędu obecnie powtarzać, lecz trzeba pomóc w pierwszym rzędzie naszym przyjacielom”.

Marodajna — a potwierdzona z wielu stron — opinia lorda Vansittarta nie wszystkim jednak, jak się wydaje, trafia do przekonania, skoro — według wiadomości z Norymbergi — władze amerykańskie postanowiły dostarczyć a częściowo już dostarczyły 240,000 ton zboża na potrzeby ludności niemieckiej w amerykańskiej strefie okupacyjnej. 240,000 ton zboża — to ilość bardzo poważna. Gdyby ten zapas skierować do Polski, nasza sytuacja aprowizacyjna zrównoważyłaby się na okres kilku najgroźniejszych, przednowkowych miesięcy.

KARTKI ŻYWNOŚCIOWE DLA PSÓW.

Istnieją, niestety, inne jeszcze, znacznie drastyczniejsze fakty, świadczące o szczególnych względach pewnych czynników angielskich dla „biednych” i „cierpiących”. Niemców. W danym przypadku nie chodzi już nawet o ludzi, lecz o — zwierzęta, krótko mówiąc o psy berlińskie, którymi opiekowały się czułe amerykańskie władze okupacyjne. Jak donosił organ zarządu wojskowego USA — „News of Germany” psy berlińskie otrzymały specjal-

ne kartki żywnościowe, zapewniające przydziały stosownie do wielkości i wagi zwierzęcia. Tak np. duży pies otrzymywał będzie tygodniowo 6 funtów mięsa końskiego i 12 funtów specjalnych psich sucharków!...

Zaiste, wzruszająca aż do łez jest ta troska Amerykanów o „biedne” psy niemieckie. Niejednen z tych psów nie zapomniał, być może, dotychczas smaku krwi i mięsa ludzkiego, wyrwanego z żywych ciał jeńców niemieckich obozów koncentracyjnych...

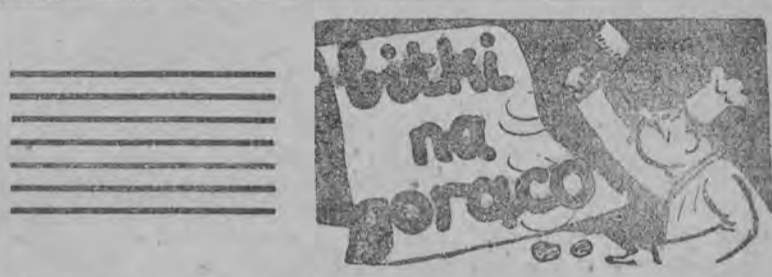
LUDZIE SĄ WAŻNIEJSI!

My też bardzo lubimy zwierzęta i jesteśmy przeciwni ich głodzeniu. Ale stokroć bardziej kochamy — człowieka, i dlatego sądzimy, że troskę o niemieckie psy należałoby odłożyć przynajmniej do czasu, gdy wszystkie wygłodniałe dzieci zniszczonych przez Niemców krajów będą wrzeszczeć, po wielu latach, syte, gdy chleb, mleko, mięso, tłuszcz — w skromnej chociażby ilości — będą dostępne dla wszystkich byłych

ofiarn hitlerowskiego najazdu. Wtedy, ostatecznie, czas byłby pomyśleć o psach, papugach i karnarkach.

Polityka aprowizacyjna Anglosasów na terenie niemieckim fałszywa jest dlatego, iż zapoznaje fakt zasadniczego znaczenia: W ciągu pięciu lat wojny, naród niemiecki — dzięki grabieży, dokonywanej planowo w całej Europie, odżywiany był lepiej, niż dostatecznie, podczas gdy grabione i łupione kraje okupowane cierpiały głód w najpełniejszym tego słowa sensie. Przywykli do życia na cudzy koszt, Niemcy, i dziś — jak to podkreślił Vansittart — pragnęliby kontynuować wygodny system pasywności, nie troszcząc się absolutnie o to, czym żyją i co jedzą inni. Nie trzeba dowodzić, że bardzo złą usługę sprawie ludzkości i pokoju oddają ci, którzy tego rodzaju usiłowaniami idą naprzeciw, którzy swe wniosłe humanitarne afekty zwracają w całkiem niewłaściwym kierunku.

BRONISŁAW DARSKI.



Wyjaśnienie sytuacji

Blok stronnictw, jaki się utworzył w naszej kamienicy przeciwko rozbiżaczom jedności demokratycznej, powziął dziś znamienne uchwały.

Wszyscy czekali przez tydzień na powrót ob. Maciąga, który postawił swoje warunki przystąpienia do bloku, miał przywieźć następnym razem ostateczną rezolucję swego stronnictwa.

To też, kiedy wczoraj wtoczył się na podwórko wóz ze zwykłym bagażem tygodniowych nieskrępowanych świadczeń, na powitanie go wyległy tłumy.

Ponieważ odrazu zaniósł się na wiec pod gołym niebem, więc Maciąg, pewny swojej potęgi, oświadczył na zapytanie ob. Zielenki, co następuje:

— Do bloku waszego przystąpić nam nie pasuje. Czemu? — tłumaczył się nie będziewał — Co to dla nas za interes z takimimi ist, co nie ma mają! Jakaż to ma być równość, choćby i w tej samej wsi — bogatych gospodarzy z tą wsiową holotą, komornikami, albo, na ten przykład, i z takimimi, co to do niedawna jeszcze sami fornallę się parali i parobkami z dziada pradziada byli!

Robotnicy i ci użeni miejscy panowie, którzy dziś także prawie bez portek chodzą — też bogatym gospodarzom nie kompania!

„Świątcezeń” — i tak się nie odstawia, więc nama na waszem rezwoleńniu nie zależy!

Podatki niech placą sami robotnicy i naród miejski, któren legu-rabnie piemiądze bez fatygi zarabia i chłopską krwawicą się tuczy!

Przy wyborach i tak musicie na naszą listę głosować! Mikołajczyk to wam rozkazuje, inaczej z głodu pozdychata, a nasz ksiądz proboszcz na spowiedzi rozgrzeszenia wam nie da!

A z targowaniem się za żywność — i bez waszej łaski, sami sobie radę damy!

A teraz, kiedy już wszystko wieta, gadajcie duchem, czego wam trzeba, bo mi się na targ spieszy! —

Ruch spółdzielczy w Polsce powinien być jednolity i potężny

Odzyskanie niepodległości po pierwszej wojnie światowej przyniosło za sobą na odcinku spółdzielczości konieczność powiązania w jedną całość ruchu spółdzielczego, który rozwijał się dotychczas niezależnie od siebie na terenie b. trzech zaborów.

Charakterystyczną cechą ruchu spółdzielczego w tym okresie była wielka ilość central i związków spółdzielczych, zarówno gospodarczych jak i rewizyjnych, które wykonywały działalność instrukcyjną i patronacką. Były to związki terytorialne i branżowe. Tendencja do połączenia tych związków wypełnia cały dwudziestoltni okres historii ruchu spółdzielczego, okres między dwiema wojnami. Szczególnie wyraźne tendencje unifikacji występowały w ostatnich latach przed drugą wojną światową. Ruch spółdzielczy będący w opozycji do istniejącego ustroju gospodarczego, zdawał sobie sprawę z konieczności sił, jakie powoduje nieporozumienie i z korzyści dla całej klasy pracującej, gdy interesy wsi i miast połączone zostaną w jednej centralnej instytucji spółdzielczej.

Okres okupacji doprowadził do szereg rozmów między przedstawicielami spółdzielczości rolniczej i spożywczej, zwanej popularnie „Grupą Spółemowska”. Pod przewodnictwem nieżyjącego Prezesa

Mariana Rapackiego toczyły się rozmowy w mniejszym lub większym gronie. Rozmowy te zostały uwięzione utworzeniem szeregu komisji, których zadaniem było przeprowadzenie najwęższych zagadnień unifikacji. Komisje te opracowały program gospodarczy ruchu spółdzielczego na okres wojenny, strukturę organizacyjną ruchu spółdzielczego i szereg innych zagadnień.

Wyzwolenie w 1944 r. części naszego terytorium, pozwoliło na zwołanie w listopadzie tego roku w Lublinie Kongresu Spółdzielczego, który kontynuując dotychczasowe rozmowy, stanął na stanowisku jedności ruchu spółdzielczego i połączenia wszystkich istniejących związków gospodarczych w jeden związek, pod nazwą: „Spółem”. Związek Gospodarczy Spółdzielców RP oraz wszystkich związków rewizyjnych w jeden związek, pod nazwą: Związek Rewizyjny Spółdzielni RP.

W pozostałej części kraju prowadzono dalej konspiracyjne rozmowy, które już po śmierci Prof. M. Rapackiego doprowadziły w Krakowie również do uzgodnienia wylucznych pracy ruchu spółdzielczego na okres powojenny.

Po wyzwoleniu z pod jarzma okupanta całej Rzeczypospolitej doszło w pierwszych dniach marca 1945 r. do zebrania czółowych

przedstawicieli ruchu spółdzielczego zarówno z terenu lewo jak i prawobrzeżnego Wisły i do ostatecznego uzgodnienia, że ruch spółdzielczy może być tylko ruchem zjednoczonym. Program gospodarczy, opracowany w okresie okupacji, przyjęto jako oficjalny program ruchu spółdzielczego, zaś formy ustalone na kongresie lubelskim postanowiono nadal kontynuować. Uchwały Prezydium Rady Ministrów zatwierdziły w sierpniu ub. r. powyższe uzgodnienia.

Poza powyższymi 2 Związkami znalazły się centrale finansowe ruchu spółdzielczego — Centralna Kasa Spółek Rolniczych i Bank „Spółem”, które postanowiły z dniem 1 stycznia „b. połączyć się w jedną instytucję, pod nazwą: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, która będzie finansowała cały połączony ruch spółdzielczy.

Projektowane połączenie ze „Spółem” Zrzeszenia „Samopomocy Chłopskiej” zapewni szerokim masom świata pracy równorzędne traktowanie interesantów chłopów i robotników wewnątrz jednolitego ruchu spółdzielczego.

Wielkie zadania, jakie ruch spółdzielczy wziął na siebie do wykonania tylko w tak jednolitej organizacji mogą być do pomyslenia,

pod znaku PSL. KIEL

Na drodze do uspołecznienia naszego życia

Aby etatyzm formalny nie przekształcił się w kapitalizm państwowy

Trzeba przestać myśleć kategoriami „własnego sklepiku” albo „odwalania kawałków”

Jeżeli zakładamy, że w drodze do uspołecznienia, częściowo i na pewien czas, musimy zatrzymać się na etapie nacjonalizacji — to przyjąć musimy od pierwszej zaraz chwili postawę obronną wobec tych wad upaństwowienia, które uspołecznienie mogą zahamować albo uniemożliwić.

Nacjonalizacja naszego życia — nie tylko gospodarczego — wtedy stanie się drogą do socjalizmu, jeżeli wyraźnie prowadzić ją będziemy w tym kierunku, a nie w kierunku kapitalizmu państwowego; to znaczy, jeżeli obok postulatów objęcia przez państwo podstawowych przynajmniej środków produkcji, komunikacji, banków i towarzystw ubezpieczeń, postawimy postulat drugi: społecznej, a nie urzędniczej, nad państwowym ich kierownictwem — kontroli.

Organizm państwowy formalny tylko i nie w pełni rządony metodami etatystycznymi i swobodnie kontrolowany przez swoich obywateli — nigdy nie przyjmie skrajnie etatystycznej treści, jaką ma kapitalizm państwowy, mimo, iż w systemie tym prywatny właściciel nie włada już środkami wytwarzania. Aby treści tej — o co łatwo — w rzeczy samej jednak nie przyjął, należy w miarę możliwości ograniczać etatystyczną formalnie metodę rządzenia.

W tym celu należy w rękach państwa pozostawić centralne tylko, najważniejsze ośrodki dyspozycji (oczywiście z prawem wglądu w wydziałową część gospodarki — i z prawem podporządkowania wszelkiej działalności ogólnie - państwowemu planowi), jak np. banki, koleje, kopalnie, hutę i t.d., te wszystkie zaś dziedziny, które bez szkody mogą znaleźć się w zakresie działania samorządu lub spółdzielczości — winny im być przekazane. Na tę właśnie drogę weszła nasza myśl ekonomiczna, w której „modelu gospodarczym” mieści się np. przemysł państwowy, miejscowy (wyłączony z centralnych zarządów), spółdzielczy, a również i prywatny.

Na tę drogę weszła nasza myśl państwowa, gdy pod jej wpływem następuje nie tylko nacjonalizacja, lecz wtórnie również municypalizacja i uspołecznienie, a nawet przekazywanie w drodze dzierżawy w ręce prywatne tych majątków porzuconych i opuszczonych, których państwo w swych rękach utrzymać nie chce (i nie powinno na danym etapie rozwoju).

Lecz tego jeszcze za mało, należy starać się, aby teoretycznie przyjęta zasada kontroli społecznej stała się treścią, istotną cechą naszego aparatu państwowego, stale rozwijającą się i umacniającą. Jeżeli w Polsce lat 1945 — 1946 ustawodawca wszedł na tę drogę — to mamy powód do zadowolenia. Jeżeli pod społeczną kontrolą odbywało się przeprowadzenie reformy rolnej, jeżeli robotnicy poprzez rady zakładowe mają wgląd w prace swych zakładów pracy, jeżeli i w innych przypadkach kontrola społeczna ma zastosowanie — to jest to godne pochwały, ale... ale nie do tego stopnia, abyśmy mogli uznać problem za wyczerpany. Przede wszystkim ilościowa kontrola społeczna musi się rozszerzać na ciągle inne dziedziny życia — to jest jednak kwestia czasu (w miarę krótkiego). Po drugie musi ona jakoś do siebie doskonaląc. I tu jest bodaj najważniejsze zagadnienie, wymagające jak najszerszego rozstrzygnięcia — jest to zagadnienie społeczno wychowawcze obywatela. A jest to rzecz nie łatwa.

Jak wykazało doświadczenie minionego roku, nie wszyscy np. członkowie rad zakładowych — rozumieją jakie mają prawa i jakie obowiązki. Z drugiej strony nie wszyscy dyrektorzy chętnie widzą wgląd w swe prace — nie bezpośrednio zwierzchnika, lecz „szarej masy” robotniczej. Starają się biurokratycznymi metodami, w ramach ustawy — kontrolę tę ograniczyć tylko do spraw związanych bezpośrednio z bytem pracownika.

To jest złe. Trzeba wytłuma-

czyć jednym i drugim, jaki sens ma kontrola społeczna, trzeba im wytłumaczyć, że kontrola ta nie tylko nie hamuje pracy, lecz może ją przyspieszyć i udoskonalić, jeżeli obie strony o to starają się będą, trzeba im wreszcie wytłumaczyć, że pracują u siebie i dla siebie, i że efekty pracy leżą w interesie zarówno dyrekcji, jak i pracowników.

Doświadczenie roku wolności wykazało, że wielu jeszcze pracowników nie dorosło do zadań powierzonych. Rozumują wciąż kategoriami „własnego sklepiku”. Jeżeli mieliby ten sklepik, pracowałyby chętnie, nie ograniczając się godzinami pracy, ani nie narzekając na jej intensywność. Spodziewany zysk uciszyłby narzekania. Skoro zaś go nie mają, skoro są urzędnikami różnych stopni — państwowymi, samorządowymi, spółdzielczymi — to od pierwszego dnia urzędowania, na „urzędowanie” właśnie się nastawiają, na odrobienie „pańszczyzny”, odwalenie „kawałków” — i jak najszybsze skończenie pracy, której natężenie starają się w miarę możliwości zmniejszyć. A wytłumaczenie tego stanu rzeczy proste: przecież państwo i tak zapłaci. Nie rozumieją, że państwo zapłaci z ich kieszeni, jako podatnika i że straty tą drogą pokryte — marnują pieniądze, energię, czas, któreby można na inny cel przeznaczyć, na cel, który i dla nich miałby znaczenie. Nie ro-

zumieją, że zysk państwa — to jest pośrednio i ich zysk, taki a może lepszy, jak we własnym „sklepiku”. Z tą cechą biurokracji — łączy się i inna, którą jak najostrożniej zwalczać należy: kompetencyjne spory, drogi „urzędowe”, odsyłanie „papierków” od Annasza do Kajfasza i wreszcie załatwianie sprawy w kilku, gdy jeden z łatwością załatwił ją może. Oczywiście ten urzędowy musi być zachowany, oczywiście pewna formalistyka w wielkim aparacie państwowym, samorządowym czy nawet spółdzielczym — jest konieczna, ale wszystko w miarę.

Postawa obronna wobec tych wad upaństwowienia — choćby nawet znajdującego się pod kontrolą społeczną — musi być ostro i stale utrzymywana. Uświadomienie, wychowywanie człowieka uspołecznionego musi być bez zwłoki rozpoczęte — pod groźbą długotrwałego zatrzymania się na etapie samej tylko nacjonalizacji, pod groźbą zmarnowania pierwszych efektów uspołecznienia, pod groźbą, że etatyzm formalny zacznie powoli zamieniać się w kapitalizm państwowy.

Do spraw tych nie można podchodzić mechanistycznie, ani z liberalnym programem półśrodków — do spraw tych podejść można z jedynej wyraźnym i bezkompromisowym programem, programem socjalizmu.

R. LESSBL.

Komunikat

Sąd Grodzki w Łodzi wzywa wszystkie osoby, które posiadają wiadomości o przestępstwach działalności wobec Państwa Polskiego i Obywateli Polskich, byłych sędziów, prokuratorów i urzędników.

Specjalnego Sądu Karnego Niemieckiego (Sondergericht).

Niemieckiego Sądu Okręgowego (Landgericht).

Niemieckiego Sądu Grodzkiego (Amtsgericht).

Prokuratury Niemieckiej

a zwłaszcza o działalności:

1) Herberta Kandlera — Prezydenta Sądu Okręgowego (Landgerichtspräsident), 2) Horsta Neubauera — zastępcy Prezydenta Sądu Okręgowego, 3) Wolfganga Stablberga — Dyrektora Sądu Okręgowego (Landgerichtsdirektora), 4) Kurta Kasnie — Rzecy Sądu Okręgowego (Landgerichtsrata), 5) Ericha Muellera — Rzecy Sądu Grodzkiego (Amtsgerichtsrata), 6) Wilhelma Muellera — upelnomocnionego sędziego beauftragier Richtier, 7) Edgara Wladimira Bernhoffa — upelnomocnionego Arnolda Kriegera — Rzecy Sądu sędziego beauftragier Richtier, 8) Grodzkiego (Amtsgerichtsrata), 9) Rudolfa Gajgala — upelnomocnionego sędziego beauftragier Richtier, 10) Wernera Schlichtinga — Nadsędziego Sądu Grodzkiego (Oberamtsrichter), 11) Hermana Hellda — Sędziego Sądu Grodzkiego (Amtsgerichtsrata), 12) Karola Sommera — Pierwszego Prokuratora, 13) Heinricha Stridde — Prokuratora, 14) Wernera Ichicha — Prokuratora, 15) Heinricha Johlana — upelnomocnionego Prokuratora, 16) Hermana Maxa Voigta — urzędnika Sądu Specjalnego (Sondergericht), 17) Ernesta Thieme — urzędnika sądowego, 18) Herberta Hohlfelda — upelnomocnionego Prokuratora, 19) Roberta Brzezina — Inspektora sądowego, 20) Hugona Winklera — Inspektora sądowego (Justizoberinspektor).

do zgłaszania informacji w Sądzie Grodzkim w Łodzi — Pl. Dąbrowskiego nr 5 pokój 23.

Kierownik Sądu Grodzkiego Sędzia

O małżeństwie

Nr licencji ślubnej - 53332

Dziwactwa ludzkich obyczajów i dziwactwa ludzi

Angielski tygodnik „The Leader” w jednym z numerów lutowych drukuje kilka zabawnych uwag o małżeństwie, które przytaczam poniżej: Na podstawie statystyk Instytutu Stosunków Rodziny w Los Angeles okazało się, że na 1.000 oświadczeń w r. 1945

250 uzamkniętych zostało w samochodzie.

200 w parkach, restauracjach, i innych miejscach publicznych, 250 na zabawach tanecznych, 130 na wycieczkach, a tylko 150 w domu narzeczonej.

Buddysiel wierza, iż mężczyzna, który umiera, jako kawaler, spędza większość w samotności. Dlatego kobiety buddyjskie często „poślubiają” nieboszczyków; reszta ich życia upływa na niewolniczej pracy dla swych zięciów

W Warszawie zaarrestowano w roku 1937 niejakiego Arona Lewińskiego, który ożenił się 36 razy. Pierwszy raz ożenił się, mając 26 lat. Policja zaarrestowała go podczas ceremonii jego 37 ślubu.

W Chinach, w małym miasteczku niedaleko Kantonu dwóch przyjaciół żeniło się jednego dnia. W drodze na ceremonię ślubną obie pary wstąpiły do herbaciarni, by pokrzepić się podczas długiej podróży. Młode oblubienice były gesto zawołowane, tak, że kulisi pomylili się, przy wsiadaniu zamienili rykze.

Omyłkę odkryto dopiero po zawarciu małżeństw, ale ponieważ małżeństwa te były ułożone przez rodziców młodych, którzy nie znali zupełnie swoich narzeczonych, przeto, celem uniknięcia dodatkowych kosztów i kłopotów, każdy pozostał przy swej świeżo poślubionej polowicy.

W Stambule każda dziewczyna, która do lat 30 nie wyszła za mąż, ma prawo zwrócić się do rządu z żądaniem wyszukania dla niej męża. Rząd obowiązany jest w przeciągu 3 miesięcy dostarczyć odpowiedniego małżonka.

Zauważano, że małżeństwo źle wpływa na wyniki pracy zawodowych bokserów. Gwiazda Jacka Dempsey'a zgłosił wkrótce po zawarciu przez niego małżeństwa z

aktorka, Estella Taylor, Max Schmeling przegrał cały szereg meczów w roku w którym ożenił się, zaś czarne bożyszcze ringów bokserkich, Joe Louis przegrał do Schmelinga zaraz po swoim ślubie.

Jednakże eksperci twierdzą, że dłuższy okres małżeństwa doskonale wpływa na bokserów i że żonaci sportmeni mają więcej szans odniesienia sukcesów, niż kawalerowie.

W roku 1865 w Ameryce pewna para podpisała kontrakt ślubny w balonie, który unosił się nad Manhattanem.

Leon Cohn, mistrz jazdy na wrotkach zawarł małżeństwo na bieżni. Gdy wreszcie Tom Durkan w Kalifornii pojął za żonkę żonę z nowego lokalu na cementarzu w Oakland, policja położyła kres tym niezwykłym ceremoniom ślubnym.

W Turcji nie można otrzymać zezwolenia na zawarcie małżeństwa, nie przedstawiając dowodu, że zna się nowoczesny alfabet.

Po ośmiu miesiącach „szczęśliwego” pożycia małżeńskiego pewna młoda kobieta w Nowym Jorku odkryła, że „małżonek” jej jest kobietą. Małżeństwo zostało, oczywiście unieważnione.

W roku 1936 kelnerka z Warszawy, Jadwiga Szajetówna poślubiła Mariana Brzezińskiego, który znajdował się w więzieniu. Ponieważ pan młody skazany był na więzienie aż do r. 1952, oblubienica musiała przystać na odłożenie swej podróży poślubnej na 16 lat.

Do Urzędu Stanu Cywilnego w jednym z miast w Kalifornii wpłynął list następującej treści:

„Pieć lat temu ożeniłem się z kimś w naszym mieście, obecnie zaś przagnalnym otrzymałem rozwód. Sprawa komplikuje się nieco, gdyż nie pamiętam imienia, ani nazwiska kobiety, która pojąłem za żonę, znam natomiast numer licencji ślubnej, a mianowicie Nr 53.332”.

Jeśli chcesz uratować życie

Jeśli chcesz uratować życie, okaleczonemu przy warsztaście pracy, robotnikowi, który narażał je, by zaspokoić Twoje potrzeby — oddaj mu odrobinę Twojej krwi.

Krew oddana w małej ilości nie przyczynia zdrowemu szkody, gdyż organizm uzupełnia stratę w ciągu kilku dni.

ZBIORKA

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR Piotrkowska 243 podaje do wiadomości kierownikom świetlic oraz bibliotekarzom, że w dniu 12.3. br. o godz. 10.00 rano instruktor CRDK poprowadzi wycieczkę na wystawę „Wydawnictw powojennych”.

Udział kierowników świetlic i bibliotekarzy obowiązkowy. Zbiórka park Sienkiewicza Muzeum Przemysłowe.

Zgłoś się zaraz do Instytutu Przetwarzania Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża — Armii Ludowej nr 26 (POW).

Polski Czerwony Krzyż w Łodzi

ODCZYT O ZAGRANICY

W niedzielę, dn. 10. br. o g. 11.30 w sali „Studia Muzycznego” przy ul. Traugutta 1, art. malarz Al. Rafałowski wygłosi odczyt pt. „Wrażenia z podróży do Paryża i Londynu”. Wstęp bezpłatny.

Czytanie

„PORÓDKĘ”

Drugi 10-miesięczny kurs świetlicowy w szkole aktywno świetlicowego w Łodzi

Dyrekcja Szkoły Aktywno Świetlicowego Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy i Centralnego Robotniczego Domu Kultury TUR w Łodzi ogłasza, wpisy na drugi 10-miesięczny Kurs Świetlicowy dla mieszkańców.

Szkola przygotowuje do zawodowej pracy w świetlicach aktywno, a więc kierowników i instruktorów świetlicowych.

Zajęcia Szkoły odbywają się cztery razy w tygodniu po pół godziny dziennie, w godzinach od 17 do 20.30.

Program kursu obejmuje całością zagadnień pracy świetlicowej, przy czym oprócz wykładów teoretycznych duży nacisk

jest położony na ćwiczenia praktyczne.

Ponadto równoległe z Kursem Świetlicowym słuchacze uczestniczą w Kursie Nauki o Polsce Współczesnej.

Wykładowcami Szkoły są wybitni specjaliści.

Po ukończeniu 10-miesięcznego Kursu Szkoły słuchacze składają egzamin i uzyskują odpowiednie zaświadczenia.

Wpisy trwać będą do dnia 13.3. 1946 r. w sekretariacie Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR ul. Piotrkowska 243 w godzinach od 8—18.

Rozpoczęcie zajęć II-go 10-miesięcznego Kursu przewidywane jest na połowę marca 1946 r.

Miejskie szkoły wieczorowe i dokształcające

Zarząd Miejski w Łodzi poza szkołami powszechnymi i średnimi dziennymi prowadzi wiele szkół wieczorowych i specjalnych.

Napływ nie tylko młodzieży do tych szkół jest duży i frekwencja znaczna.

M. in. Wydział Oświaty uruchomił 44 szkoły wieczorowe ogólnokształcące, w tym znajduje się 1 szkoła dla głuchoniemych i 1 dla niewidomych oraz 1 zespół a-

lfabetyków. Liczba uczniów tych szkół wynosi 6877.

Następnie Wydział Oświaty prowadzi szkoły zawodowe dokształcające liczące 38 klas z 1553 uczniami oraz Szkoły dla Milicjantów.

Dwie o poziomie gimnazjalnym z 8 klasami, 2 dla milicjantek i 10 zespołów na poziomie szkoły powszechnej.

Ilość dokształcających się milicjantów wynosi 320 osób.

Ze świata filmu

Biuro informacyjne w Hollywood

musi badać kształty okularów i gwizd lokomotyw aby produkowane filmy nie raziły publiczności

— Jak długo drewniana trumna może utrzymać się w mokrym gruncie?
— Czy Maria Antonina nosiła nocne koszule, a jeśli tak, to jakie?
— Kiedy Hitler został kanclerzem?

Z chwilą, gdy film zostaje zakwalifikowany do produkcji, dyrektorzy, reżyser, operator i artyści zaspęją filmowe biuro informacyjne tego rodzaju pytaniami, ze wszystkich dziedzin. Dr. Lissauer, szef biura informacji przy wytwórni Warner Brothers w Hollywood sam odpowiada dziennie przeciętnie na kilkaset takich najdziwniejszych pytań. Jego wszechwiedza jest rezultatem długich studiów, ogromnego czytania i wyjątkowej pamięci. Ale ogrom pracy, jakiej musi sprostać, jest tak wielki, iż nawet wyrocznia nie obszłyby się bez pomocników. Studio filmowe opracowuje przeciętnie jednocześnie 35 scenariuszy, których akcje rozgrywają się w różnych epokach, krajach i dziedzinach życia, i nie wolno pokazać na ekranie żadnej nieścisłości, popełnić żadnej omyłki, z której śmiałyby się później cały świat. Trzeba wiedzieć, jakie cygara palono w Anglii w r. 1837, czy Ludwik XIV był mańkatem, czy krokodyl istotnie płacze łzami i tysiące innych rzeczy.

Do pomocy w swej pracy dr. Lissauer ma personel, złożony z 20 osób, olbrzymią bibliotekę i całe stopy magazynów, gazet i rozmaitych broszur, posegregowanych w wymyślny sposób, tak, by mógł z największą łatwością znajdować w nich potrzebne mu informacje.

WIADOMOŚCI ZE WSZYSTKICH DZIEDZIN

Dr. Lissauer twierdzi, że niema pod słońcem pytania, na które on, lub którykolwiek z jego pomocników nie mógłby dać odpowiedzi. Niektóre wątpliwości, choć pozornie skomplikowane zostają wyjaśnione w przeciągu kilku minut, inne wymagają tygodni, lub nawet miesięcy studiów i badań. Uzupełnienie wszystkich informacji, potrzebnych do filmu „Casablanca” trwało blisko rok, zebranie materiału do „Dandysa Amerykańskiego” — półtora roku.

Zwykle badania odbywają się przy pomocy książek, encyklopedii, rozmaitych katalogów i broszur informacyjnych. Poza tym każda osoba, wcho dząca w skład personelu biura dr. Lissauera posiada jakieś szczególne kwalifikacje, są więc eksperci gry w szachy, lotnictwa, ogrodnictwa,

i t. d. Przeważnie wiadomości, posiadane przez personel biura okazują się wystarczające, ale niema dnia, by nie musiano urządzać wypraw na miasto, lub za miasto, do najdziwniejszych miejsc: do cyrków, kostnic, melin złodziejskich, muzeów, hodowli pstrągów i różnych innych, w których normalnie człowiek bywa rzadko. Informacje dr. Lissauera są tak dokładne i godne zaufania, iż podczas wojny korzystało z nich nieraz Amerykańskie Ministerstwo Wojny.

W ciągłej pogoni za dokładnością i autentycznością, dr. Lissauer nie ogranicza się jedynie do wiadomości, jakie może czerpać z książek, katalogów i fotografii. Niekiedy potrzeba mu informacji, jakich udzielić mu mogą tylko żywi ludzie, eksperci pewnych spraw. Dla poznania niektórych narzęczy, lub zwyczajów dalekich krajów, albo pewnych szczegółów technicznych, posługuje się on „doradcami technicznymi” na liście których figurują nazwiska starych, nadjedzonych przez mole Wielkich Książąt, pilotów bombowców, kierowników ekspedycji polarnych, a nawet jednego kata.

Podczas filmowania „Podróży do Marsylii”, który to film osnuty jest na tle życia więźniów we francuskiej kolonii karniej, Gujanie, Lissauerowi brak było informacji, dotyczących kolorytu lokalnego, potrzebował kieniecznie ustnego sprawozdania, opowieści, płynącej bezpośrednio od jakiegoś mieszkańca Djabelskiej Wyspy. Ale — na nieszczęście dr. Lissauera — Francuzi dobrze pilnują swoich więźniów, i od lat nikomu nie udało się zbliżyć do doskonale strzeżonej kolonii karnej. Doktor chciał już zre-

zygnować ze swych poszukiwań, gdy dowiedział się, że galerik, nazwiskiem Belbenoit, przewodzący na Wyspie Diabelskiej 15 lat zbiegł, a po przyjeździe do Ameryki napisał książkę o swym pobycie w Gujanie. Lissauer dotarł bezpośrednio do byłego więźnia i nawiązał z nim bliski kontakt. Wkrótce sprowadził go do Hollywood i uzyskał od niego całą masę szczegółów, dotyczących życia galerników na Gujanie, oraz zdjęć, które b. więzień robił z narażeniem życia. Niektóre z tych informacji były tak drastyczne, iż nie można było wyzyskać ich na ekranie. Film o Gujanie był naprawdę „autentyczny”, melodie i słowa piosenek śpiewanych przez więźniów zostały „żywcem” przeniesione na ekran, typy więźniów i strażników, oraz cała masa epizodów, które wydarzyły się rzeczywiście, oddawała doskonale poępną, beznadziejną atmosferę Diabelskiej Wyspy.

Wszystkie zebrane już informacje, dotyczące jednego filmu gromadzi się w ogromnych segregatorach, których całe góry zapewniają biura dr. Lissauera. Ogrom pracy włożonej w te książki i ich wartość jest tak wiel-

ka, że tylko dwie osoby mają do nich swobodny dostęp: sam dr. Lissauer i dyrektor produkcji.

NAJSUROWSI KRYTYCY

Można sądzić, że taka nieustanna czujność i ogrom pracy, poświęconej drobnym detalom są właściwie zbyteczne, gdyż żaden laik nie zauważy drobnych niedokładności na ekranie. Ale okazuje się, że właśnie laik zwraca uwagę na wszystko. Wystarczy jakieś drobne niedopatrzanie, a już biura wytwórni zarzucone są stosami listów srogich krytyków, nie zdających sobie niewątpliwie sprawy z ogromu rzetelnych wysiłków, zużytych przy realizacji każdego filmu.

W wielkim filmie „Dandys amerykański” bohater nosił binokle o okrągłych soczewkach. Natychmiast po premierze dr. Lissauer otrzymał kilka listów, których autorzy twierdzili, że okrągłe szkła do okularów i binokli zostały zastosowane w znacznie późniejszych czasach, a bohater danego filmu winien był nosić kwadratowe. Okazało się, iż uwaga ta była słyszna, ale nie można już było, oczywiście, przerobić całego filmu.

Szef Biura Informacyjnego przy wytwórni filmowej nie może być zbyt

ostrożnym. Pewnego razu jakiś urażony jegomość, zobaczywszy film, w którym oddany był kilkakrotnie gwizd lokomotywy, napisał do wytwórni z wielką pretensją, iż we wszystkich obrazach produkcji Warner Brothers gwizdy lokomotyw oddają wiernie brzmienie gwizdów taboru, należące do tow. Union Pacific, i w formie dość agresywnej domagał się, by w następnych filmach uwzględnione zostały gwizdy lokomotyw innych amerykańskich przedsiębiorstw kolejowych, których akcjonariusze czują się dotknięci faworyzowaniem przez wytwórnię Towarzystwa Union Pacific. Od tej pory kwestia gwizdów lokomotyw kolejowych stała się jednym z zagadnień, poddanych troskliwym badaniom sztabu dr. Lissauera. Kaprysy i drobiazgowość publiczności — zwłaszcza amerykańskiej — są niewyczerpane. Móc obronić się przed każdym zarzutem, umieć znaleźć odpowiedź na każde pytanie, przedstawić film, wolny od wszelkich omyłek i nieścisłości historycznych, geograficznych i naukowych — oto zadanie niezmiernie trudne, odpowiedzialne, lecz i pociągające.

tłum. z ang. J. M.

Pierwszy w Polsce kinoteatr oświatowy powstaje w Łodzi z inicjatywy OM TUR

(J) Jak się dowiadujemy zakończone zostały wszystkie prace przygotowawcze w Komitecie Wojewódzkim OM TUR zmierzające do osiągnięcia porozumienia z Wydziałem Filmów Oświatowych „Filmu Polskiego”.

W chwili obecnej dokonuje się przebudowy sali Domu Centralnego OM TUR przy ul. Kopernika 8, wmontowywane są kabiny dla operatora i aparatury dźwięku. Prace te zakończone zostaną w dn. 13.3. br. 18 marca odbędzie się pokaz prasowy pierwszego filmu pn. „W dżunglach i pustyniach Afryki”, na który władze wojewódzkie OM TUR zaproszą przez przedstawicieli redakcji łódzkiej — miejscowe czynniki oficjalne, by przekonać Łódź o wartości, znaczeniu i efekcie filmów oświatowych.

„Oświatowe” przyniesie reportaż filmowy „Z krainy czarnych diamentów” — kopalni węgla. Zmiana programu co 10-14 dni. Ceny wszystkich miejsc wynosić będą 10 zł, ponieważ celem OM TUR jest spopularyzowanie kina jako środka kulturalno-oświatowego i udostępnienie tej gałęzi filmu jak najszerszym masom, a nie osiągnięcie dochodów. Chodzi jedynie o pokrycie kosztów własnych i Wydziału Filmu Oświatowego.

Komitet zwrócił się w związku z tym do prezydium Zarządu Miejskiego o zwolnienie tej placówki oświatowej od podatków, w przeciwnym bowiem razie zmianą byłby podniesienie ceny biletów, a za tym wpłynęłoby ujemnie na popularyzację podjętej na szerszą skalę idei.

Nie wątpliwy, że Prezydium Zarządu Miejskiego pozytywnie odniesie się do tej sprawy, a Łódź pracująca i młodzież z zadowoleniem przyjmie do wiadomości fakt utworzenia trąpującej, ciekawej, pierwszej w Polsce stałej „oświatówki”.

Prawdopodobnie już 20 marca odbędzie się premiera dla publiczności. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że oryginalna, ciekawa ta placówka wywoła zainteresowanie wśród starych i młodych. Autentyczny reportaż z życia dżungli i pustyni afrykańskich, podpatrzonych w najbardziej intymnych momentach — lwów, żyraf, antylop itp. oraz sceny z polowań — uczyni niezwykle wrażenie.

W następnym programie kino

Poezji polskiej w holdzie... II konkurs recytatorski w Łodzi

(J) W październiku roku ubiegłego odbył się z inicjatywy KW OM TUR zorganizowany przy poparciu władz I-szy Konkurs Recytatorski, w którym przeważający udział wzięła młodzież licealna, gimnazjalna i TUR-owcy.

Zachęcony niezwykle pozywnymi wynikami — Komitet Wojewódzki OM TUR rozpisal przy poparciu Kuratorium II Konkurs Recytatorski na dzień 31.3. br.

W chwili obecnej czynione są ostatnie przygotowania, ustala się program, kompletuje nagrody itp.

Obecny Konkurs rozszerzy swe kręgi również i na teren województwa. Spóźnieo zgłoszenia

wciąż jeszcze napływają. Związki, organizacje, licea i gimnazja, które nie zdążyły zgłosić udziału — proszone są, by we własnym interesie załatwiły formalności przewidziane regulaminem — do dn. 15 marca.

Przy zgłoszeniach uwzględnić należy instytucję, którą kandydat reprezentuje, nazwisko imię i adres kandydata raz zgłoszenie utworu wraz z tekstem. Każda organizacja, wzgl. szkoła ma prawo do zgłoszenia dwóch kandydatów. Tematyka recytacji i jej rodzaj — dowolny. Nagrodzeni otrzymują dyplomy, premie pieniężne, wyróżnienia książkowe itp.

Przyjaźń z książką

Przyjaźń między czytelnikiem i książką posiada wszystkie cechy serdecznego współzycia człowieka z człowiekiem. Żeby móc zadziernić bliższe więzy z wybranymi z otoczenia ludźmi, trzeba samemu posiadać zalety wyróżniające. Z tymi zaletami nie zawsze się człowiek rodzi, wykształca je często długimi latami współzycia, świadomą kontrolą swych postępków i pracą nad usunięciem ze swych upodobań tego co razi otoczenie. I dlatego potrzeba książki rodzi się dopiero na pewnym rozwiniętym poziomie umysłowym.

Najpilniejszą, powszechną koniecznością wszystkich jest zaspokojenie głodu, troska o otrzymanie sięgnącego ciała i dach nad głową. Dopiero po dopełnieniu tych elementarnych potrzeb, znajduje się miejsce na to wszystko, co nazywamy życiem umysłowym i towarzyskim — kulturą.

Jeżeli warunki zewnętrzne nie pozwalają na normalny rozwój kulturalnych potrzeb, człowiek znużony jednostajnością pracy „na kawalek chleba” sięga po prymitywną pod-

nieję, jaką jest w pierwszej mierze wódka czy inny podniecający nerwy środek. Źródło bimbrowania ogromnej większości naszych wsi i miast w czasie tej wojny tkwiło — poza niepewnością losu człowieka w warunkach terroru hitlerowskiego — w braku elementarnych form rozrywek kulturalnych.

Jeżeli sposób gospodarowania i w związku z tym poziom bytowania ludzi jest bardzo niski, to znaczy znużający ich do „harówki” od świtu do nocy, jakikolwiek przejaw kulturalnego życia nie tylko staje się zjawiskiem obcym, ale wręcz wrogim. Zabiera bowiem drogoceenny czas, który jest konieczny dla podtrzymania biologicznej egzystencji.

Ileż to nieraz lez i przyłrości koestowało nas we wczesnym dzieciństwie pójsć do kina czy przeczytanie książki. — Inobyś te oczy pasł — marwali nierządno nasi rodzice. — Szkoda światła — wyrokowali, widząc nasze zapatrzenie w książkę. Na wyższym poziomie egzystencji materialnej, przy jednoczesnym braku świadomości oddziaływujących idea-

logicznie organizacji, dążeńości kulturalne manierują się, przybierają formę dość prymitywnej gonitwy je dymie za rozrywką. Pobrzękującemu sarkiewką sklepikarzowi wystarcza wtedy „lokal z hulaśliwą muzyką, bzdurny film, sensacja gazetowa, Zarzyłka czy Mniszczówna. Ta rozrywkowość życia kulturalnego sięgala także do wysolich, a nawet naj wyższych regionów.

Dziś w wielu dziedzinach życia gromadnego stajemy przed zagadnieniem budowy od początku. Jesteśmy wyrzuceni niszczącą silą wojny na miejsce, gdzie jest nam znana tylko ziemia i niebo. Jak Robinson stajemy przed koniecznością budowy często najprymitywniejszych urządzeń związanych z egzystencją

Taka sytuacja przeraża trudnościami, ale jednocześnie zawiera w sobie urok rzeczy nowych. Mimo bowiem wymiszczającego i deprawującego charakteru obecnej wojny, epoka nasza stawia sobie najbardziej ambitne cele ludzkości: demokrację i wolność.

— Odcinek kulturalnej odbudowy ożywił się już projektami a w niektórych wypadkach i konkretnymi osiągnięciami. Przedmiotem najpo-

ważniejszej troski jest jednak książka. Dyskusowane i częściowo realizowane są zagadnienia możliwości wydawniczych utworów dotyczących twórczości współczesnej i wznowień dzieł klasyków.

Wszystkie dotychczasowe wypowiada w tej sprawie posiadają jednak bardzo poważną lukę. Traktują wąski odcinek inteligentnych odbiorców książki, zaniedbując czytelnictwo masowe.

To ostatnie jest ściśle związane z poziomem dzieł. Poziom był oddawna troszkę działaczy kulturalnych. W tym wypadku bowiem należy odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: jak upowszechnić czytelnictwo książek i pism, nie rezygnując jednocześnie z zasadniczej wartości wysokiego poziomu? Jak pobudzić masę do czytania utworów trudnych, a jednocześnie wytrącić im z rąk książkę mało wartościową i bzdurną? Czy utwory klasyków znajdują masową pożytność wśród czytelników niedostatecznie przygotowanych do ich przyjęcia? Czy niedopuszczenie na rynek literatury „łatwiejszej” nie zniechęci do czytelnictwa wogóle.

Niewątpliwie, jakaś sztucznie parowana „literatura dla ludu” była

wytworem czasów chłopomanstwa — dziś dostatecznie skompromitowana. Chodzi jednak nie tylko o wychowanie nowego pokolenia intelektualnego, ale jednocześnie o umasowanie książki wśród robotników i chłopów.

Rozmawiałem z robotnikiem niezbyt starym, który przeczytał dotychczas tylko jedną książkę. Była to bajka. Jakoś mu się tak dalej w życiu udało, że nie sięgnął po drugą. Oczyszczcie, że wyrobienie czytelnika tego robotnika jest dotychczas na poziomie tej bajki, że mus on przeczytać jeszcze kilka etapów w rozumieniu i odczuciu wartości książki nim zacznie czytać klasyków.

Jakie utwory mają być tymi etapami? W tych warunkach wydaje się konieczna dwutorowość w naszej polityce wydawniczej. Rynek książkowy musi posiadać książki, które stanowiłyby tak zamknięty oyci, by potrafił on wyłowić z nich smak w doborze książki. Chłop, który sięgnął po obzarniczą siemię robotnik jako współgospodarz fabryki przez radę zarządkową — musi sięgnąć jednocześnie po własną książkę.

ANTONI POKORSKI

„Osłoda życia“ w pergaminowych pudełkach zwiedzamy fabrykę marmolady

Czy pamiętacie czasy marmolady, sacharyny i wasser-zupki? Pewnieście sobie ślubowali, że po wojnie nigdy już tych specjalistów do ust nie weźmiecie. Niestety, choć sacharyna i wasser-zupki nie są już tak często w użyciu, to marmolada stanowi wciąż jedną z ważniejszych pozycji w naszym menu.

Pozwólcie więc, że dziś właśnie zwiedzimy fabrykę marmolady „Spolten“.

JUŻ NIE HERR WALTER WAGNER

Ten duży kompleks budynków w wybrukowanym kocieniu i bami podwórku nie należy już do pana Wagnera, fabrykanta przetworów owocowych, SS-mana z Ennsleben. Uciekł on w popłochu z Łodzi w połowie stycznia 1945 roku, zabierając ze sobą najprecyzyjniejsze części maszyn, urządzenia, a nawet aparaty telefoniczne.

29 lutego fabryka została przekazana Związkiowi Gospodarczemu Spółem, który musiał zacząć pracę od wywożenia gór śmieci i złomu żelaznego, sięgających pierwszego pietra. Przyjemna ta robota trwała ni mniej ni więcej tylko dwa miesiące.

MARMELADE FÜR NICHT-DEUTSCHE

Prócz śmieci, złomu i ruin został Herr Walter na pamiętkę po sobie mnóstwo beczek zawierających wytkoki po owocach. Wytkoki te były produktem najzupełniej bezwartościowym i z nich właśnie robiło się marmoladę dla Polaków. Przetwory z miąższu owoców spożywali zadowoleni z siebie i z życia „übermensch“.

FABRYKA RUSZA

Długo trwało kompletowanie potrzebnych maszyn. Trzeba było sporządzić specjalne rysunki, odlewy, modele drewniane, biegać od Annasza do Kaifasza, czekać na uruchomienie odpowiednich warsztatów mechanicznych.

Wreszcie to co najpiękniejsze gotowe. Słódmego kwietnia fabryka rusza.

Z początku produkują się tylko marmoladę konsumpcyjną na zlecenie Ministerstwa Aprowizacji, marmoladę w rodzaju tej, której ślubowa bliśmy już nigdy w życiu nie jeść.

Kolor buraków, smak brukwi i lekki zapaszek pleśni. Nic dziwnego, marmolada ta zawierała tylko 30 proc. cukru, a to za mało by chronić ją od szybkiej fermentacji.

We wrześniu kończą się jednak przydziały cukru, kończy się marmolada karikowa, wobec tego, kupując cukier na wolnym rynku, fabryka zaczyna produkować pełnowartościowe przetwory, marmoladę deserową soki i ekstrakty pomidorowe. Jednocześnie bez przerwy montuje się fabrykę.

SPACER PO FABRYCE

Uprzejmy kierownik techniczny oprowadza nas po fabryce. Wszystkie tu jeszcze jest w stadium tworzenia i budowy. Na parterze pracują jeszcze murarze, malarze, mechanicy, a na pierwszym piętrze praca już idzie pełną parą.

W ogromnych kadziach gotuje się marmolada... obok setki fasek gotowych do wysyłki. Marmolada wychodząca z fabryki jest gęsta i wyjątkowo smaczna. Zdarza się często, że do konsumenta dociera ona w stanie mocno rozrzedzonym. Ot, po prostu zdrowa „inicjatywa prywatna“ kogoś tam po drodze.

Długie, czyste stoły, nad nimi pochylone kobiety w granatowych fartuchach i białych czepekach na głowie, waży i leją do butelek soki, pakują w pergaminowe pudełeczka marmoladę... każde z takich pudełeczek zaopatrzone jest w kwit kontrolny.

MARKA SPOŁEM GWARANCJA JAKOŚCI

„Nasza dewiza jest dać konsumentowi towar w jaknajlepszym gatunku — mówi kierownik techniczny fabryki — w tej chwili marmolady nasze pod gwarancją zawierają 50 proc. cukru, a soki 60 proc. Nawet apteki biorą nasz sok mafiowy dla celów leczniczych“. Kierownik prowadzi nas do fabrycznego laboratorium, gdzie pochylona nad próbkami i mikroskopami chemiczka, czuwa nad jakością produktów.

FABRYKA DBA O PRACOWNIKÓW

Jasne, białe ambulatorium fabryczne zaopatrzone jest we wszystkie niezbędne środki lecznicze. Codzien-

nie dyżuruje tu lekarz, który dba o stan zdrowotny i higieniczny pracowników fabryki. Dbą o to również zarząd i rada zakładowa, dając pracownikom specjalne przydziały żywnościowe i hodując dla stołówki aż... dwaście świń...

Fabryczny szewc reperuje pracownikom bezpłatnie obuwie, krawcowa również bezpłatnie szyje suknie. Nic więc dziwnego, że twarze pracowników są na ogół pogodnie i że gdzieś z kąta dobiega wesołe nucięcie...

„W przyszłym sezonie, mówi dalej kierownik, mamy zamiar nastawić się głównie na produkcję przetworów warzywnych. Niemożliwością jest przecież, aby kilogram kwaśzonej kapusty kosztował 80 złotych. Postaramy się walczyć z paskarstwem zarzucając rynek tanimi produktami. Tak, ale to dopiero marzenia na przyszłość, na razie postaramy się doprowadzić naszą fabrykę do odpowiedniego stanu.“

NASTAWIAMY SIĘ NA PRODUKCJE PRZETWORÓW WARZYWNYCH

„W przyszłym sezonie, mówi dalej kierownik, mamy zamiar nastawić się głównie na produkcję przetworów warzywnych. Niemożliwością jest przecież, aby kilogram kwaśzonej kapusty kosztował 80 złotych. Postaramy się walczyć z paskarstwem zarzucając rynek tanimi produktami. Tak, ale to dopiero marzenia na przyszłość, na razie postaramy się doprowadzić naszą fabrykę do odpowiedniego stanu.“

pół roku, a wtedy zobaczycie... takiej fabryki jak nasza nie będzie drugiej. Widać, że ten człowiek jest naprawdę przywiązany do swego warsztatu pracy, że czuje się współtwórcą fabryki.

„W przyszłym sezonie, mówi dalej kierownik, mamy zamiar nastawić się głównie na produkcję przetworów warzywnych. Niemożliwością jest przecież, aby kilogram kwaśzonej kapusty kosztował 80 złotych. Postaramy się walczyć z paskarstwem zarzucając rynek tanimi produktami. Tak, ale to dopiero marzenia na przyszłość, na razie postaramy się doprowadzić naszą fabrykę do odpowiedniego stanu.“

Dalsze sklepy sprzedaży mleka

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do ogólnej wiadomości uzupełniającą listę sklepów, w których będzie sprzedawane mleko na kartki:

- 1) rejonie sklep Wójew. Spół. Inw. Wój. Nawroci Nr 2.
- 2) rejonie sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Piotrkowska 244, Rzgowska 67.
- 3) rejonie sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Rzgowska 67 i Gdańska 11.
- 4) rejonie sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Limanowskiego 115, Andrzejka 3, Piotrkowska 141.
- 5) rejonie sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Piotrkowska 13, Wójew. Spół. Inw. Wój. Narutowicza 12 i 6-go Sierpnia 20, sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Narutowicza 24.
- 6) rejonie sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Główna 62 i sklep Placówka Rokocińska 111.
- 7) rejonie sklep Fabryczny Księży Młyn 14, i sklep Wójew. Spół. Inw. Wój. Wysoka 29.
- 8) rejonie sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Zgierska 85.
- 9) rejonie sklep Wójew. Spół. Inw. Wój. Pomorska 35.

Kobieta w pracy społecznej

Niedawno odbyła się w Warszawie pierwsza konferencja zarządców wojewódzkich Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Na pierwszym planie kobiety postawiły sobie organizowanie samej pomocy, która wyraża się w zakładaniu bądź własnych, bądź opartych na zasadach spółdzielni pracy warsztatów rękodzielniczych jak szwalnie zakłady wyrobu pantofli nocnych i kapców, zakłady trykotarskie, hańciarskie, zakłady wyrobu galanterii, haftu dystrykcyjnego wojskowych i szlendarów i szuczej biżuterii. Zakładanie tego rodzaju warsztatów jest wyrazem samoobrony przed wyciskiem, jaki w szczególności w rzemiośle i rękodzielnictwie był stosowany przed wojną przez nakładców w stosunku do chałupniczek.

Poza tym — przy zakładaniu warsztatów przyświeca Lidze myśl umożliwienia zarobkowania masom kobiecym pozabawionym wskutek wojny żywicieli. Toteż równożądnie z zakładaniem tych drobnych placówek zarobkowych Liga prowadzi akcją krótkoterminowego szkolenia kobiet w różnych zawodach, jak szycie, maszynopismo, kursy dla kierowniczek stołówek przy zakładach pracy, gospodach i internatach, kursy zbiorowego żywienia w szkołach i przedszkolach, kursy tkactwa itp.

spodarowanie tych ośrodków. Na odcinku wiejskim Liga prowadzi prace, w porozumieniu z instruktorami rolnymi nad podnoszeniem poziomu gospodarstw domowych, organizując opiekę nad dzieckiem uczęszczającym do szkoły, ułatwiając mu zorganizowanie przyjazdów do szkół z oddalonych miejsc zamieszkania, dożywiając go rącem posiłkiem w szkołach, zaprowadzając zwyczaj zmiany mokrego obuwia na czas pobytu w szkole itp. Idea przewodnią pracy na wsi jest dopomożenie gospodyni wiejskiej i dziecka wiejskiemu w ich ciężkim życiu.

Zagadnienie przyniesienia ulgi kobiecie w prowadzeniu gospodarstwa domowego również znalazło swój wyraz w pracach Ligi.

Troska o kobietę pracującą w fabrykach, aczkolwiek pod względem kompetencji należy raczej do związków zawodowych, znalazła swój wyraz również w Lidze. Okazuje się, że w tej sprawie, pomimo istnienia inspektoratu pracy i organizacji zawodowych, bezpośrednie ingerowanie zrzeszonych kobiet, interwencje doraźne w znacznym stopniu poprawiają niezadowolający stan w fabrykach.

Zagadnienie przyniesienia ulgi kobiecie w prowadzeniu gospodarstwa domowego również znalazło swój wyraz w pracach Ligi.

Troska o kobietę pracującą w fabrykach, aczkolwiek pod względem kompetencji należy raczej do związków zawodowych, znalazła swój wyraz również w Lidze. Okazuje się, że w tej sprawie, pomimo istnienia inspektoratu pracy i organizacji zawodowych, bezpośrednie ingerowanie zrzeszonych kobiet, interwencje doraźne w znacznym stopniu poprawiają niezadowolający stan w fabrykach.

Do prac długoterminowych należy walka z alkoholizmem i analfabetyzmem.

Prace doraźne wyrażają się np. w roztoczeniu opieki moralnej nad inwalidami wojennymi, oczekującymi w schronisku na protezy. W schroniskach tych panuje smutek i ciężki nastrój, który kobiety usiłują rozpraszać spełniając różne usługi, jak dostarczanie pism, organizowanie rozrywek, a nawet organizowanie materialnej pomocy w postaci zbiórki w lokalach prywatnych itp.

Co otrzymamy na kartki?

Cukier, ser, śledzie, herbatę, mięso, cukierki, mydło...

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na miesiąc marzec br. sprzedawane będą na karty żywnościowe z miesiąca „marzec-kwiecień“ br., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, następujące artykuły:

- Cukier w cenie zł 15.70 za 1 kg (w tym zł 0.70 — transport i opakowanie).
- Kat. „W“ — na odcinek Nr 16 po 0,5 kg.
- Kat. II — na odcinek Nr 16 po 0,4 kg.
- Kat. IR — na odcinek Nr 16 po 0,25 kg.
- Kat. Dz-6 — na odcinek Nr 16 po 0,25.
- Kat. Dz 7-12 — na odcinek Nr 16 po 0,25 kg.
- Kasza „sorghum“ w cenie zł 2.50 (w tym transport i opak. zł 0.50).
- Kat. „W“ — na odcinek Nr 6 po 0,40 kg.
- Ser w cenie zł 45 za 1 kg.
- Kat. „W“ — na odcinek Nr 11 po 0,15 kg.
- Śledzie w cenie zł 24 — za 1 kg.
- Kat. IR — na odcinek Nr 26 po 1 kg.
- Kat. Dz-6 — na odcinek Nr 26 po 1 kg.
- Kat. D 7-12 na odcinek Nr 26 po 1 kg.
- Herbata w cenie zł 600 za 1 kg.
- Kat. „W“ — na odcinek Nr 21 po 0,02 kg.
- Kat. IR — na odcinek Nr 21 po 0,01 kg.
- Kat. Dz-6 — na odcinek Nr 21 po 0,01 kg.
- Kat. Dz. 7-12 — na odcinek Nr 21 po 0,01 kg.

Konserwy mięsno-jarzynowe w cenie zł 10.50 za puszkę (w tym trans. zł 0.30).

Kat. „W“ na odcinek Nr 26 po 1 puszkę wagi 850 gr.

Kat. II na odcinek Nr 26 po 1 puszkę wagi 850 gr.

Konserwy mięsne w cenie zł 4.20 za 1 puszkę (w tym transport zł 0.10).

Kat. „W“ — na odcinek Nr 27 po 1 puszkę wagi 340 gr.

Sok pomidorowy w cenie zł 30 za 1 kg.

Kat. „W“ — na odcinek Nr 7 po 0,80 kg.

Cukierki w cenie zł 50 za 1 kg.

Kat. Dz-6 na odcinek Nr 11 po 0,3 kg.

Kat. Dz. 7-12 na odcinek Nr 11 po 0,3 kg.

Mleko w proszku w cenie zł 15 za 1 kg.

Kat. Dz.-6 na odcinek Nr 6 po 0,7 kg.

Kat. Dz. 7-12 na odcinek Nr 6 po 0,7 kg.

Sól w cenie zł 2.20 za 1 kg.

Kat. „W“ na odcinek Nr 12 po 0,40 kg.

Kat. II na odcinek Nr 21 po 0,40 kg.

Kat. III na odcinek Nr 21 po 0,20 kg.

Kat. IR na odcinek Nr 11 po 0,30 kg.

Kat. Dz.-6 na odcinek Nr 27 po 0,30 kg.

Kat. Dz. 7-12 na odcinek Nr 27 po 0,30 kg.

Mydło do prania w cenie zł 6.70 za 1 kawałek.

Kat. „W“ na odcinek Nr 22 po 1/2 kawałka.

Mydło toaletowe w cenie zł 4.50 za 1 kawałek.

Kat. „W“ na odcinek Nr 17 po 1 kawałek.

Sprzedżać powyższych artykułów odbywać się będzie w sklepach rozdzielczych tylko do dnia 25 marca rb. Wszyscy zainteresowani winni we wskazanym czasie wykupić należne artykuły, gdyż termin ten nie będzie przez Wydział Aprowizacji przedłużony.

Chleb na karty żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu marcu rb. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca „marzec-kwiecień“ br.

Chleb pszenno-razowy 96% w cenie zł 2.35 za 1 kg.

Kat. „W“ na odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba,

Kat. II na odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba,

Kat. III na odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba,

Kat. IR na odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba,

Kat. Dz. 6 na odcinek nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba,

Kat. Dz 7-12 na odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK“ Ministerstwa Komunikacji na miesiąc marzec br., zaopatrzone na odwrotcie w pieczęć okłagą Zarządu Miejskiego w Łodzi wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

Na karty pracownicze „MK“

Odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba,

Na karty rodzinne „MK“

Odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Chleb ciemny żytni 96% w cenie zł 1.30 za 1 kg.

Kat. „N“ — na odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

LOSZY LOTERII KLASOWEJ

są jeszcze do nabycia w Kolekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi przy ulicy Montuskiej 4 I. p.

PRZETARG

Zarząd Nieruchomości Opuszczonej i Porzuconych w m. Łodzi, Piotrkowska 100, ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie robót, związanych z przyłączeniem instalacji wodociągowej posesji przy ul. Zachodniej Nr 64, do Miejskiej Sieci Wodociągowej.

Blizszych szczegółów w sprawie wykonania tych robót udzieli Odcinek Remontów, pokój Nr 33 codziennie, od godz. 9-ej do 13-iej. Oferty na wykonanie tych robót

bót w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 15 marca 1946 roku do godziny 12-iej, w Zarządzie Nieruchomości Piotrkowska 100, pokój Nr 33.

Otwarcie kopert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 13-tej w Biurze Zarządu Nieruchomości, Odcinek Remontów, pokój Nr 33, Łódź, dnia 9 marca 1946 roku.

Zarząd Nieruchomości Opuszczonej i Porzuconych w m. Łodzi

J. Święcicka

10 III. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

- Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp. - tel. 119-81
Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01
Kom. Pow. MO. - tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie - tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. - tel. 134-15
Straż pożarna - tel. 8
Biuro numerów - tel. 199-00

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95) Rowfińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolność 2) Staniawicza (Pomorska 91), Śmieckiej (Rzgowska 59).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

ul. Stefana Jaracza 27
Dziś o godz. 11 min. 30 Wielki poranek taneczny, o godz. 14 min. 45 Wesele Figara Beaumarchais z Romanówną i Damiętkim (dochód na Pomoc Zimową), wieczorem o godz. 19 i dni następnym Elektra Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza,

TEATR POWSZECHNY TUR

Ul. 11 Listopada 21
Dziś o godz. 15 (piętnastej) min. 16 oraz o godz. 19 znakomita sztuka Pagnola „Mariusz” która na wczorajszej premierze spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Reżyseria Aleksandra Zelwerowicza, jednocześnie odtworzył rolę Cezara, jednej z najświetniejszych w jego bogatym repertuarze. W rolach Fanny i Mariusza: Justyna Karpińska i Andrzej Bogucki (niedziedziela pp. i poniedziałek) oraz Halina Czengery i Czesław Wołłejko (niedziedziela wieczorem i wtorek). Obsada innych ról: Billing, Horacka, Fidler, Kaczarski, Modrzewski, Pagowski i Skulski. Premiera prasowa Mariusza jutro w poniedziałek.

KAMERALNY TEATR DOMU

ZOLNERZA - Daszyńskiego 34
W niedzielę, dwa przedstawienia o godzinie 16.15 i 19.15, komedii „Ich Czworó” Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielecka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

CELOSSEUM, Kopernika 16

Od 1 marca nowy program z LEONEM WYRWICZEM na czele
Codziennie 19.15 w niedzielę 16.15 i 19.15.
CHEMURKOWSKA - WALTER
w „Teatrze na Pięterku” (Studio muzyczne, Traugutta 1) daje doskonały program, pełen satyry politycznej „Z wiosną nadzieje rosna”, pióra Tadeusza Chrzanowskiego. Na czele zespołu Maria Chemurkowska. Walter, Pellegrini i Zukowski. Początek o godzinie 19.30

WIDOWISKO DLA DZIECI

W kinie „Polonia” (Piotrkowska nr 67) w niedzielę, dn. 10 bm, o godz. 11 rano „Wileński Teatr Łątek” gra bajkę „O gwiazdce z nieba”.

RADIO

Program na niedzielę, 10.3.46.
6.57 Kraków, 8.00 W-wa. 10.00 Jak spędzić święto? 10.05 „Teatr Powszechny: Mariusz” - pog. Mar ka Zagajnego z cyklu Co się dzieje w Łodzi? 10.15 Audyc. dla świe tlic wiejskich: 1) „Ciele i zadania Wici” - refleksje pojezdowe pog. Bogumiła Zwolskiego. 2) Koncert Kapeli Ludowej Edwarda Ciukczy, 10.45 Odcinek prozy: „A. B. C.” - now. E. Orzeszkowej. 11.00 Aria i pieśni w wyk.: Umberto Urbano - baryton (płyty). 11.27 Komunikat meteorologiczny. 11.30 Listy i programy omówi Tadeusz Lepalewski. 11.40 Uwertury z oper Verdi'ego (płyty). 11.57 Kraków. 12.04 Katowice. 13.40 W-wa. 16.20 „Maria Skłodowska-Curie” pog. Heleny Grotowskiej. 16.35 W-wa. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie” w wyk.: Zofia Sykulska i Wacław Dunin-Brzeziński - piosenki, Chór Eryana, Franciszka Leszczyńska - akomp. orkiestra salonowa p-d Władysława Górczyńskiego. 18.15 W-wa. 19.05 Kraków. 19.30 W-wa. 21.00 Wiadomości sportowe 21.05 „Świadczenia rzeczowe” - feliet. liter. Jana Brzechwy. 21.15 I część Koncertu Zyczeń. 22.00 Audyc. rozrywkowa. 22.15 W-wa. 23.35 II część Koncertu Zyczeń. 23.55 Program na jutro. Zakończenie audycji i. Hyman do 24.00.

TEATR NA PIĘTERKU

Studio Muzyczne Traugutta 1
DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA O GODZINIE 16.30 I 19.30
Z WIOSNĄ NADZIEJE ROSNĄ
satyra polityczna, humor i piosenki
Na czele zespołu:
Chemurkowska, Pellegrini, Walter i Zukowski.

Administracja „Kuriera Popularnego”

ulica Piotrkowska 70, tel. 222-22 przyjmuje wpłaty na zbudowany pomnik bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego

BUTELKI

typu monopolowego po wódkach czystych, gatunkowych oraz po denaturacie, nie zanieczyszczone naftą, oliwą lub innymi tłuszczami i cuchnącymi środkami
SKUPUJE
Wytwórnia Państwowego Monopolu Spirytusowego w każdej ilości, nie mniej jednak jak 100 sztuk.
Za dostarczone butelki Wytwórnia płaci na miejscu, za butelki po wódecie i denaturacie:
za 1 ltr. - 4 zł.
„ 0,5 „ - 3 zł.
„ 0,25 „ - 2 zł.
Za butelki fasonowe po wódkach gatunkowych, produkowanych przez Wytwórnię PMS w Łodzi o pojemności 0,5 ltr. - 3 zł.
Przyjęcie butelek bezpośrednio w Wytwórni - Łódź, ul. Rokicińska 26. (telefon 164-10 i 181-13). (PAP)

Narychmiasi do sprzedania

- I 1) Esenoja Octowa 80% 150 kg.
2) Ovomaltina à ¼ kg 150 pud.
3) Neutrophon à 100 szt. 100 kant.
4) Resyl Syrop à 200 g. 200 fl.
5) Aspiryna à 20 szt. 50 fiolek
6) Jemalt à 200 g. 200 szt.
II 1) Soda Krystaliczna luzem 4.000 kg.
III 1) Soda kaustyczna w bębnoch po 100 kg 5.000 kg.
IV 1) Soda oczyszczona w paczkach à 100 i 250 g 600 kg.
2) Karbid w bębnoch 100-kg. z opakowaniem 12.000 kg.
Reflektanci na nabycie powyższych ilości lub poszczególnych części, wymienionych pod I, II, III, IV, i V zechcą zgłaszać oferty, z podaniem cen, do Administracji Dziennika do dnia 15 bm, pod sygnum „212-43” O wyniku przetargu reflektanci będą powiadomieni.

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe:
1) gruntowny remont i usunięcie przewoźnik zasilania elektrycznego w gmachu Ubezpieczalni Społecznej, przy ul. Leczniczej Nr 6.
2) wykonanie instalacji wentylacyjnej w gmachu Ubezpieczalni Społecznej, przy ul. Lagiewnickiej Nr 34/36.
3) Przebudowę dźwigu osobowego w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Lagiewnickiej Nr 34/36.
Oferty, odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Ubezpieczalni Społecznej, przy ul. Wólczańskiej, Nr 225, pokój Nr 35 do dnia 20 marca rb, do godz. 9 przed południem, w zapieczętowanej kopercie z napisem, odpowiadającym rodzajowi przetargu.
Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Ubezp. Społ. pok. Nr 35 w godz. 8-9 rano. Otwarcie kopert nastąpi w dniu, oznaczonym na złożenie ofert o godz. 11 rano.
Wadium przetargowe, zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości zł 5.000 za poszczególną robotę, złożony należy w kasie Ubezpieczalni Społecznej a kwit dołączyć do oferty.

Repertuar kin łódzkich

Table with 3 columns: Theater Name, Address, and Title. Includes entries like POLONIA, TECZA, ODYNIA, STYLOWY, BAŁTYK, WISŁA, ADRIA, WŁOKNIARZ, HEL, TATRY, PRZEDWIOŚNIE, WOLNOŚĆ, ROMA, ZACHĘTA, BAJKA, ROBOTNIK, RECORD, M U Z A.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20.
Kina: „Polonia”, „Hel”, „Adria”, „Bałtyk”, „Przedwiośnie”, i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

COLOSSEUM

KOPERNIKA 16 TYLKO DO 15 MARCA

ROZŚMIESZA DO LEZ LEON WYRWICZ

PREMIERA NOWEGO PROGRAMU 16 MARCA

JESLI PASTA do PODŁÓG

to tylko „ROBOT”

na gwarantowanych składnikach

ABY DO WYBORÓW

Pod takim tytułem Teatr „Gong” dał premierę nowego programu satyry, humoru, tańca, i piosenki. Udział biorą: Kryniczanka, Karpińska Bolesio Kamiński, Bolkowski, Darski, Kazimierz Chrzanowski, Szwajcer i Oryński. Tańczą: J. Dracówna i R. Radek.

„GONG”

Południowa Nr 11

Dziś Premiera!

Abu do wyborów!

Humor, satyra i piosenka w 16 obrazach

Początek o godz. 16 i 19.15.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Z D R O W I E

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

Wytwórnia chemiczna

TEOFIL PAŁCZYŃSKI

Łódź, Nawrót 43, tel. 220-52

poleca

PASTY DO OBUWIA:

„PRIMALIN”

„A R G O”

Uwaga OM TUR

OM TUR Śródmieście - Prawa.

Komitet Dzielnicy Prawa powiadamia swych członków, że powtórna rejestracja członków odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel od 18 do 20-ej w Sekretariacie Dzielnicy (Andrzeja 46).

Ostateczny termin rejestracji 30 marca rb.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerki, ulica Legionów 9 tel. 166-29.

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8-10 i 3-6 Al. 1 Maja 3.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-6. 232

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45.

Docent Dr BER - choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36. Tel. 137-19 od godz. 4-6. 401

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnik, choroby kobiece, przyjmuje 3-5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. -929

Dr S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczowo-płciowych obecnie przyjmuje: Łódź, Piotrkowska 33 - godz. 12-1 i 3-6.

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerki, przyjmuje ul. Narutowicza 4, w godzinach od 3-6.

LEKARZ STOMATOLOG Alęja Burakowska z Warszawy - leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. -980

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób zębów, kieszek, wntroby wno wj przyjęcia. Narutowicza 35, 3-6, tel. 206-99.

Dr A. RATAJ - ŻURAKOWSKA z Warszawy - specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska - przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11-1 i 3-5. 352

Dr med. B. TOLCZYŃSKI St. Asystent Uniwersytetu Łódzkiego. Specjalista chorób uszu, nosa, i gardła Śienkiewicza 37 przyjmuje od 3-6 po poł.

Kupno i sprzedaż

POLSKA SPÓŁKA RADIOTECHNICZNA - Przebudowy, naprawy radiodiodbiorników. Kupno - sprzedaż - zamiana, Piotrkowska 31 (w podwórzu) prawa oficyna - parter. -961

OKULARY. Warsztat optyczny, Łódź Nowomiejska 3, tel. 145-65.

ARYTMOMETR elektryczny „Rheinmetal” na cztery działania do sprzedania. Wiadomość Pasztecniarnia Piotrkowska 165. -981

DRÓB (mrożony), kalkulujący się znacznie taniej od mięsa, w większych ilościach polecamy stołówkom, restauracjom i detalicznie do domów prywatnych „Spodem”, Łódź, ul. Gdańska 184. -962

KUPUJEMY wszelkie materiały biurowe i piśmienne. Łódź, Piotrkowska 70.

WZMACNIACZ 4-ro lampowy „Philips” do kina dźwiękowego, Wiadomość Piotrkowska 155 Pasztecniarnia. -982

Różne

ZNALEZIONO pęk kluczy na ulicy Śienkiewicza naprzeciw Gimnazjum w okolicy domów numery 61-63. Klucze można odebrać w Administracji Kuriera Popularnego Piotrkowska 70. -980

2.000 ZŁOTYCH NAGRODY. Zaginął 3 lutego pies żółty podpalany, włos długi, łapy białe, ogon puszysty, ucho nadgryzione. Włodzimierska 20, telefon, 260-79. -984

Poszukujemy

POSZUKUJE się wykwalifikowaną ekspedientkę z branży księgarskiej. Zgłoszenia Łódź, Piotrkowska 70.

SKLEP do odstąpienia zaraz. Wiadomość ul. 11 Listopada 10 od godz. 8-7-ej.

PIEKARNIA do wynajęcia 2 piece z całkowitym urządzeniem, ulica Rybna 11 m. 12. -983

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dowody osobiste na nazwisko Fijałkowskiej Józefy. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adres: 6 Sierpnia 21/23 m. 1. -974

UNIEWAŻNIAM skradzioną metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną RKU Kutno na nazwisko Skolasiński Stanisław, wieś Grochówek gm. Lanienka pow. Kutno. -986

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości, dowód kolejowy, emerytalny, wydany przez Dyr. Okręgowej Kolei Państwowej w Warszawie na nazwisko Jaśkiewicz Józef. Łowicz ul. Kałiska 18. -986

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację uczniowską, legitymację Wici na nazwisko Gajewski Stanisław, ul. Pomorska 105. -987

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewidencyjną na nazwisko Pakulówna Antonina, ul. Aleje 1 Maja 7. -988

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PPS Nr 8598/495, legitymację służbową Nr 32 kartę rejestracyjną RKU. Łódź, zaświadczenie II bat. 4 pp. legionów na nazwisko Kujda Henryk Tomaszów Maz. ul. Fabryczna 21. -989

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową Nr 420648, legitymację osobistą zaświadczenie (przepustka bezimienna) na nazwisko Sala Józef Płamowicza 5. Znalazca proszony jest o zwrot tylko dokumentów.

OAZA DOBROBYTU W EUROPIE

Mimo braku benzyny i turystów Szwajcarzy czują się dość dobrze
(Korespondencja własna z Zurychu)

Żywność, owoce, czekolada — Zakłopotanie z powodu neutralności — Rozczulające przygotowania wojenne — Szwajcaria pragnie być w ONZ — Niemcy nie są mile widziani — Praca naukowa i kulturalna — Trochę kłopotów, ale i tak mały raj

Szwajcaria, kraj, który podczas całej wojny zachował neutralność, robi wielkie wrażenie na przybywającym podróżnym. Doznaje się tu złudzenia, że żadna wojna w ogóle nie spustoszyła świata. Sklepy są pełne wszelkich towarów, żywności, owoców, i czekolady, a w każdym na różnym kiosku można dostać niemal wszystkie zagraniczne piwa i papierosy wszystkich gatunków. W restauracji wybiera się obiad z karty bez żadnych ograniczeń, oprócz chyba osobistych finansowych.

W Szwajcarii przebywają obecnie na urlopie żołnierze I Armii Amerykańskiej, którzy czują się doskonale na tych wyczasach. Są oni niezmiernie zadowoleni, iż nareszcie mogą korzystać ze wszystkich wygód, i ułatwień cywilizowanego życia w kraju, nie dotkniętym wojną i którego ludność odznacza się szczególnie wysokim poziomem etycznym.

SZWAJCARZY WSTYDZĄ SIĘ NEUTRALNOŚCI.

Gdy rozmawia się ze Szwajcarami można zauważyć łatwo, iż odzwyczajają oni pewnego rodzaju skrepowanie i zażenowanie z tego powodu, że przyglądali się wielkiemu dramatowi europejskiemu, nie biorąc w nim żadnego udziału i ograniczali się tylko do roli widzów straszliwej zawieruchy, jaka zdruzgotała wszystkie graniczące z ich ojczyzną państwa. Szwajcarzy skwapliwie wyrażają swe współczucie dla innych, dotkniętych wojną narodów, oraz zadowolenie, iż im samym los oszczędził tych okrop-

nych doświadczeń, ale czują, iż przeżycia, jakich doznały przez ostatnie sześć lat inne narody, w sferze zarówno moralnej, jak materialnej i fizycznej, oddały ich od reszty świata.

Szwajcarzy musieli jednakże zorganizować swe życie na podstawach wojennych. Armia ich wzrosła w czasie wojny do 700,000 ludzi, i wielu młodzieńców pozostawało w wojsku przez 3 do 4 lat. Nam, naturalnie, wyda je się to blachostką, ale dla narodu neutralnego, którego armia nie miała właściwie nic do roboty, była to rzecz niemała. Jedynym generałem szwajcarskim, Guisan, wykoncyrował w latach wojny plan obronny na wypadek agresji niemieckiej, który polegał na opuszczeniu przemysłowych dzielnic północnych, a skupieniu wszystkich sił przy dwóch najważniejszych punktach obronnych: w pobliżu Simplonu i Sw. Gotarda. Eksperci żywili głębokie zaufanie do swych fortyfikacji, oraz armii szwajcarskiej, złożonej z żołnierzy doskonale wyekwipowanych i wyćwiczonych w akcji wśród terenów wysokogórskich.

SZWAJCARIA, A O.N.Z.

Szwajcaria interesuje się nader żywo wszystkimi aktualnymi zagadnieniami międzynarodowymi. Prasa żadnego innego państwa nie publikuje tak obszernych sprawozdań, dotyczących działalności ONZ, jak piśmiennictwo szwajcarskie. Prasa szwajcarska jest doskonale zorganizowana i stoi na bardzo wysokim poziomie. W kraju, którego ludność wynosi niewiele ponad 4 miliony mieszkań-

ców, wychodzi przeszło 400 pism. Każde najmniejsze miasteczko wydaje po kilka własnych gazet.

Nie ulega kwestii, że gdyby urządzać głosowanie, to 95 proc. ludności szwajcarskiej opowiedziałoby się za utrzymaniem neutralności, która jest podstawową tradycją szwajcarską, czymś związanym najściślej z konstytucją tego państwa, z czego obywa tele jego są nad wyraz dumni, i czego strzec będą czujnie przed każdym niebezpieczeństwem, ale jednocześnie Szwajcaria żywi nadzieję, iż któregoś dnia stanie się specjalnym członkiem ONZ, tak, jak była członkiem dawnej Ligi Narodów, której wspaniałe, opuszczone pałace, zdobią jeszcze bulwary genewskie.

NIECHĘĆ DO NIEMCÓW.

Jednym z najpoważniejszych zagadnień wewnętrznych w dzisiejszej Szwajcarii jest kwestia rozgałęzionych szeroko partii faszystowskich, które rozrosły się w kraju ponad miarę w latach przedwojennych i podczas wojny. Federalna Rada Szwajcarska opublikowała niedawno pierwszą część sprawozdania, dotyczącego całego systemu szpiegowskiego i sabotażu ekonomicznego, jaki — pod płaszczykiem działalności dyplomatycznej i konsularnej — wypracowali Niemcy. Pomimo jednak tego raportu, w Szwajcarii rozprzestrzenia się coraz więcej przekonanie, iż władze zbyt tolerancyjnie odnosiły się nie tylko do Niemców, ale i do ekstremistów szwajcarskich, którzy udzielali Niemcom poparcia podczas wojny.

Alianci wywierali na Szwajcarię bardzo ostrą presję ekonomiczną w sensie anty-niemieckim, a to za pomocą blokady i umieszczenia na czarnej liście 900 firm szwajcarskich, pracujących dla hitlerowców, a z drugiej strony naciskał Niemcy, od których dostaw węgla i żelaza zależny był cały przemysł szwajcarski. Szwajcarzy byli dość sprytni, by czynić Niemcom pewne pozorne awanse, co ułatwiało znakomicie prace ich własnego kontr - wywiadu. Obecnie wiadomo dokładnie, jak wiele osób w Szwajcarii, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz hitlerowców, pracowało istotnie dla strony przeciwnej.

DOBROBYT KRAJU.

Alle problemy te nie mącą głęboko gładkiej powierzchni codziennego życia tego spokojnego kraju. Najwięksi ludzie Szwajcarii, to nie politycy, a przemysłowcy i uczeni, którzy mogli kontynuować swe prace przez całe 6 lat, podczas których normalne życie w całej Europie uległo jakby zawieszaniu.

W Bazylei wybudowano niedawno nowy uniwersytet, wyposażony w najnowocześniejszy ek-

TEATR „SYRENA“
Traugutta 1
DZIS 2 PRZEDSTAWIENIA
Wielkiego Widowiska Myzyczn.
Z. Gozdawy i W. Stępnia
P. t.
„Trzej Muszkieterowie“
z udziałem całego zespołu
„Syreny“ chóru i baletu.
Początek
przedstawienia o godz. 16 i 19.15

Teatr Kameralny

„Ich czworo“ — Zapolskiej

Z okazji różnych sztuk o podobnym tej komedii klimacie dyskutowano u nas żywo zagadnienie aktualności mieszczańskiego kołtuństwa. Krytycy deklaruwali na ogół jednomyślnie swą wrogość wobec tej szczególnie formy ludzkiej głupoty, dowodząc, że nie ma sensu wystawiać rzeczy, które tak nie „grają“ z tym wszystkim, do czego pragnie my dążyć dziś; to jest inny świat twierdzili — wczorajszy, dla nas jeszcze nie historyczny, a już na tyle stary, że budzi wstręt i niechęć...

Wiemy jednak, że t. zw. „masy“ przyswajają sobie zazwyczaj to, co przed niewielu (stosunkowo) laty było awangardyzmem intelektualnych prowodyrów; i nie trzeba zbytniej wnikliwości, aby spostrzec, że dziś te sfery są porządnie przeżarte kołtuństwem i że ono w bardziej lub mniej zakonspirowanej postaci stało się dla nich formą życia, posiadającą nawet pewne tradycje. Walka z kołtuństwem wśród tych grup jest

dzisiaj na takim mniej więcej poziomie, na jakim była w grupach lepiej intelektualnie wyposażonych — za czasów Łodajże Zapolskiej i Perzyńskiego. Dlatego mam wrażenie, że nic nie pomożę wstręty i protesty „lepszego widza“ wobec tego rodzaju sztuk; ważniejsze jest raczej, aby je podać w sposób, z którego coś przyjdzie poziomowi naszej kultury.

Komedia Zapolskiej posiada jakgdyby dwa poziomy. Wypadki, które rozgrywają się na scenie, są w gruncie rzeczy ogromnie smutne; chodzi przecież o zjawiska tego kalibru, jak tragiczna ludzka głupota, rozbicie małżeństwa, krzywdy dziecka; a równocześnie każda sytuacja jest ogromnie zabawna, każde niemal słowo jest zapowiedzią pointy, która następuje tuż za nim, a czasem komplikuje się jeszcze i piętrzy przez jakieś nowe trapiące niespodzianki. Otóż wydaje mi się, że reżyseria i gra aktorska wtedy będzie w tej sztuce właści-

wa, gdy należycie przedstawi obie płaszczyzny, to znaczy, gdy komizm każdej sytuacji będzie wygrany do możliwych granic (ale oczywiście nie przeciągnięty) i gdy równocześnie ów podskórny nurt dramatyczny uźwężni się na tyle, że widź mimo przyciągającej siły komizmu nie będzie mógł mieć żadnych wątpliwości co do moralnego poziomu poszczególnych osób i sytuacji.

Każdy spektakl jest wynikiem całego szeregu „zbiegów okoliczności“, i wtedy już można o nim powiedzieć, że jest „dobry“, gdy te zbiegi tworzą w rezultacie pewną całość zgraną i — jak się zwykło mówić — „na poziomie“. Po tym wyjaśnieniu można już z całkiem spokojnym sumieniem powiedzieć, że „Ich czworo“ w Teatrze Kameralnym jest przedstawieniem utrzymanym przez cały czas w dobrym tempie, żywym, zgrabnym i efektywnym, a równocześnie dodac, że owo, tak doskonale w sztuce, zestawienie komizmu i brzydoty nie zostało w nim dostatecznie wydobyte. Te dwa elementy nie zawsze stapiają się ze sobą, a bywa, że po prostu odskakują od siebie na jakiś

zupełnie odmiennie płaszczyzny i wtedy czuje się pomiędzy nimi drażniąca pustkę.

Udział M. Zimińskiej w przedstawieniu przyczynił się po części również do powstania takich „martwych miejsc“. Wyobrażam sobie, że reżyser starał się w miarę możliwości dostosować całe widowisko do jej gry; trzeba przyznać, że to mu się na ogół udało, ale w trochę powierzchowny sposób. Postać niecnolliwej profesorkowej jest najbardziej efektywna ze wszystkich, bo Zimińska świetnie wygrała każdą najlżejszą nawet zaznaczoną pointę; ale ta właśnie trochę farsowa efektywność jej gry staje się dla innych postaci niebezpieczeństwem.

Pojmuję doskonale, że siły poszczególnych wykonawców wyczerpały pewne granice ostatecznemu rezultatowi; mimo to jednak sądzę, że przynajmniej niektórych niebezpieczeństw można było uniknąć przy większym wysiłku reżyserkim. Na przykład dialog przy śniadaniu (w trzecim akcie) profesora ze szwaczką Manią zawiera mnóstwo momentów, które były raczej zaznaczone, niż naprawdę wygrane; a w ogóle trudno

wipunek na świecie. Zurych, przemysłowa stolica Szwajcarii, licząca 400,000 mieszkańców, rozwijała się ogromnie podczas wojny, zwłaszcza zaś jeśli chodzi o branżę wydawniczą, to zakasował Lipsk i stał się największym ośrodkiem wydawniczym na kontynencie. Bern, właściwa stolica szwajcarska, to czyste, przyjemne miasto, pełne eleganckich sklepów, hoteli i restauracji. Ludność szwajcarska jest na ogół bardzo zdrowa i nie zbywa jej na niczym. Żaden artykuł nie jest wydawany na kartki, a przed sklepami nie stoją długie kolejki ludzi, tak charakterystyczne dla ulic wszystkich większych miast w powojennej Europie. Jedynym artykułem, którego brak odczuwa Szwajcaria, jest benzyna.

Jednak i w tej rajskiej krainie koszty utrzymania są bardzo wysokie i niewspółmierne do pensji urzędniczych i robotniczych. Główne źródło dochodów szwajcarskich, turystyka, wyschło zupełnie przez ostatnie 6 lat. Normalnie w obecnej porze roku kraj roliby się od podróżnych. Dziś większość wspaniałych hoteli jest zamknięta, a jedynymi turystami spędzającymi wakacje w Szwajcarii, jest owe 7,000 żołnierzy amerykańskich.

Mimo to Szwajcaria jest dziś prawdziwą oazą dobrobytu gospodarczego i spokoju politycznego w Europie. Szwajcarzy zdają sobie sprawę ze swego szczęśliwego położenia i „kaskawość“, jaką okazał im los, i oceniają w pełni niebezpieczeństwo, jakie im zagrażało.

ARNOLD WILARZ.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68 Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18 Administracji 222-22 i 256-37. Końcówka Banku Spółem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-iej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZENIÓW Drobne: za wyraz petiłowaty poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalitą poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.